Redakcja Tel. 123.29, 102.28 Administracja Tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 3.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 3 zł. 40 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 3 zł. 80 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m i łam. str. 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68003.

Rok XI. Nr. 85. Łódź, wtorek 26 marca 1935 r.

MINISTROWIE ANGIELSCY NIEWIELE WSKÓRALI w BERLINIE

HITLER ZWRACA UWAGĘ NA SOWIETY.

LONDYN, 26. 3. — Dzienniki angielskie zamieszczają mniejwięcej zgodne relacje swoich korespondentów berlińskich o przebiegu i rezultatach wczorajszej przeszło siedem godzin trwającej rozmowy, podkreślając, że przeważnie przemawiał Hitler, którego wynurzenia zabrały połowę czasu odbytych wczoraj rozmów. Hitler kłaść miał główny nacisk

na niebezpieczeństwo sowieckie, jako uzasadnienie sprzeciwu Niemiec przeciwko udziałowi w jakimkolwiek pakcie wschodnim, opartym na wzajemnej pomocy. Hitler domagał się również zabezpieczenia praw niemieckich w Kłajpedzie. W sprawie niepodległości Austrji stanowisko Hitlera ma być bardziej ugodowe, ale domaga się on takiego sformułowania nieinterwencji, aby wykluczyło ono także ingerencję włoską w sprawy austrjackie, sprawy rozbrojenia i powrotu do Ligi Narodów będą omawiane dopiero dziś.

Naogół z informacyj prasowych wynika, że ministrowie brytyjscy nie uważają wyniku wczorajszych rozmów jako

bardzo owocnych,

który byłby w stanie posunąć sprawy naprzód, aczkolwiek przyznają, że zostali szczegółowo poinformowani o stanowisku Hitlera. Ministrowie brytyjscy zażądali jednak przy końcu wczorajszej rozmowy sporządzenia im przez stronę niemiecką w ciągu nocy memorjału, precyzującego długie i często bardzo ogólne wynurzenia Hitlera. Memorjał ten ma być doręczony dzisiaj rano. Stanowić on będzie ewentualną podstawę do dalszej dyskusji w dniu dzisiejszym nad tematami, poruszonemi wczoraj.

Wstrząs podziemny w Nowym - Targu trwał 8 sekund.

Nowy Targ, 26,3 W nocy z 24 na 25 m. o godzinie 0,50 na terenie Nowego Targu i okolicy odczuto trwający

około 8 sekund wstrząs,

który wielu mieszkańców obudził ze snu. Wstrząs ten odczuto na przestrzeni między Nowym Targiem a Zakopanem.

Katastrofa samochodowa ogrodnika.

Ojciec zabity — córka ciężko ranna.

Świecie, 26,3 W godzinach popołudniowych wyjechał samochodem ze Świecia do Bydgoszczy właściciel zakładów ogrodniczych, Willy Jesse, liczący lat około 55 wraz z córką i synem.

Nagle, w pobliżu miejscowości Grucz no, z niewiadomych przyczyn, wysadziły dętki przedniego i tylnego koła i samochód całą siłą wpadł na przydrożne drzewo, zrywając ponadto karoserję wozu, co właśnie spowodowało ciężkie okaleczenie głowy Willego Jessego oraz okaleczenie Elzy Jessówny Szofer i syn wyszli z katastrofy cało. Ciężko okaleczony Jesse w godzinę po katastrofie zmarł. Poranioną dziewczynę oraz zwłoki ofiary tragicznego wypadku przewieziono do Świecia. Jesse był bardzo lubiany, spowodu swego prawego charakteru wśród całego obywatelstwa.

Kto ma sublokatorów — nie może zalegać z komornem.

WARSZAWA, 26. 3. — Izba cywilna Sądu Najwyższego wydała doniosłe orzeczenie, interpretujące przepisy ustawy o ochronie lokatorów, o nędzy wyjątkowej, usprawiedliwiającej zaleganie z komornem.

Sąd Najwyższy uznał, że tłumaczenie się nędzą wyjątkową dotyczy tylko niemożności płacenia czynszu za mieszkanie odpowiadające potrzebom lokatora.

Dlatego nie można zalegać z czynszem, tłumacząc się nędzą wyjątkową, jeżeli lokator zajmuje mieszkanie tak duże, że odnajmuje pokoje sublokatorom i zalega z czynszem mimo, że jego sublokatorzy zalegają z czynszem, lub że ma sublokatorów.

Przedwczesne zapowiedzi zwolnienia Gorgonowej.

Warszawa, 26. 3. — W prasie ukazała się pogłoska o możliwości przedterminowego wypuszczenia z więzienia na wolność Gorgonowej.

Jak informują pogłoski te nie mają żadnego uzasadnienia, albowiem dla przedterminowego zwolnienia musza być od cierpiane

2/3 kary.

Tymczasem Gorgonowa odsiedziała dopiero 39 miesięcy, a ponieważ została skazana na 8 lat, nie może być narazie mowy o przedterminowem wypuszczeniu jej na wolną stopę.

Pozatem ani ze strony jej samej, ani jej obrońców nie podjęto żadnych starań w tym kierunku.

Promienie Roentgena czy rak?

Pozbawiony szczęki pacjent

skarży Ubezpieczalnię o 118000 złotych.

CZĘSTOCHOWA 26.3 Woźnicy kolejki miejskiej w Szczekocinach Franciszkowi Prokopowi zrobił się na dolnej wardze wrzód, z którym zgłosił się w maju 1932 r. do Kasy Chorych w Częstochowie.

Chorego umieszczono w szpitalu na Zawodziu, gdzie poddano go operacji i po naświetleniu promieniami Rentgena wypuszczono jako zdrowego z tem jedynie, aby się stale zgłosił do pracowni rentgenologicznej przy Kasie Chorych, celem trzykrotnego naświetlenia.

Tymczasem po trzeciem naświetleniu wystąpiły u chorego objawy wyraźnego oparzenia na skórze dolnej szczęki, połączone z kłuciem kłócia i obrzmieniem tak silnem, że zaatakowało ono nawet klatkę piersiową. Zrozpaczony chory pojechał do Warszawy, gdzie w klinice uniwersyteckiej wobec licznego grona wybitnych chirurgów i stomatologów dokonano operacji usunięcia szczęki i zastąpienia jej protezą.

Po wyzdrowieniu Prokop wystąpił przeciw Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie z powództwem w wysokości 118 tys. zł., żądając 100 tys. za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną, zaś 18 tys. tytułem renty inwalidzkiej.

Sprawę rozpoznawał Sąd Okręgowy. W imieniu Prokopa powództwo popierał adwokat, twierdząc, iż operacja spowodowana została wadliwem naświetlaniem.

Adwokat Ubezpieczalni stał na stanowisku, iż usunięcie szczęki nastąpiło wskutek choroby raka.

Sąd postanowił zlecić sądowi grodzkiemu w Warszawie dokonanie oględzin sądowo - lekarskich Prokopa przez trzech specjalistów - chirurgów, stomatologa i chorób raka celem stwierdzenia czy obecny stan Prokopa został spowodowany chorobą czy złem naświetleniem Rentgenem.

Przywódcy rewolucji greckiej przed sądem.

Wojskowi przywódcy rewolucji w Grecji na ławie oskarżonych

PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH

na budowę świątyni Opatrzności.

Warszawa, 26,3. Dowiadujemy się ze źródła kompetentnego, że prezes Rady Ministrów w dniu uchwalenia Konstytucji przyrzekł poprzeć skutecznie wszelkiemi środkami budowę

nowej świątyni Opatrzności

w Warszawie, mającą być spełnieniem votum narodowego i w tym celu wyasygnować na 1 maja rb. do dyspozycji Komitetu Budowy tej świątyni sumę pół miljona złotych z Funduszu Inwestycyjnego.

Marszałek Piłsudski honorowym obywatelem m. Sosnowca.

SOSNOWIEC 26.3 Rada miejska miasta Sosnowca na wczorajszem wieczornem posiedzeniu uchwaliła na wniosek, magistratu nadać marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu honorowe obywatelstwo miasta Sosnowca i zwrócić się do niego z prośbą o przyjęcie tej godności.

Tragiczna egzekucja dla... 6 złotych

Kupiec odebrał sobie życie.

POZNAŃ, 26. 3. — W Buku pod Poznaniem wydarzył się popołudniu niezwykle tragiczny wypadek, który wstrząsnął całem miasteczkiem.

Znany kupiec Antoni Stelmachowski popełnił samobójstwo w chwili, gdy przybył do jego mieszkania sekwestrator podatkowy. Suma, po której wyegzekwowanie przybył sekwestrator, wynosiła tylko 6 złotych z tytułu

zaległych podatków.

Sekwestrator, który już raz poprzednio był w tej sprawie i doznał niemiłego przyjęcia, poprosił tym razem o asystę posterunkowego P. P. Kiedy przybył do Stelmachowskiego i oznajmił mu cel swego przybycia, Stelmachowski zdenerwował się i oświadczywszy podniesionym głosem: „Weźcie sobie wszystko", opuścił sklep, udając się do mieszkania na I. piętrze, gdzie po chwili rozległ się

wystrzał rewolwerowy.

Policjant pośpieszył natychmiast z pomocą, wyważył zamknięte drzwi, lecz zastał Stelmachowskiego już bez życia. Popełnił on samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta.

—:—

DRUGI DZIEŃ STRAJKU.

Zajścia przed piekarniami trwają!...

Konferencja w Inspektoracie Pracy.

ŁÓDŹ 26.3 Drugi dzień strajku pracowników piekarskich w Łodzi, spowodował przedewszystkiem dalsze zajścia. W szeregu piekarń powybijano szyby i zniszczono urządzenia witryn wystawowych. Między innemi nad ranem zdemolowano zupełnie wystawę piekarni starszego cechu piekarzy chrześcijańskich p. Kazimierza Gralińskiego przy ulicy Kopernika. Pozatem zanotowano dalszych kilka wypadków wywrócenia na ulicach furgonów z pieczywem, a nawet wypadek oblania pieczywa naftą.

Piekarze zwłaszcza chrześcijańscy w wypadku przedłużenia się zatargu zdecydowani są zaniechać wypieku, który kontynuują własnemi siłami przy pomocy członków rodzin.

W ciągu nocy policja zatrzymała znów kilka osób, które dokonały zniszczenia witryn.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano rozpoczęła się konferencja w okręgowym Inspektoracie Pracy. Na konferencję tę zaproszeni zostali przedstawiciele obu cechów piekarzy oraz delegaci związków pracowników piekarskich.

W konferencji tej bierze również udział starosta grodzki dr. Wrona.

Czynione są wszelkie próby zlikwidowania zatargu.

Konferencja trwa.

DWIE KOBIETY W PŁOMIENIACH.

WYBUCH BUTELKI Z BENZYNĄ.

Łódź 26 marca. Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj wieczorem w pralni domu przy ul. Nowo-aZrzewskiej 12 Bronisława i Józefa Chłopotkowe, matka i córka podczas prania użyły do czyszczenia kołder benzyny. Butelka z benzyną postawiona zbyt blisko pieca

eksplodowała,

przyczem płomienie objęły obie kobiety. Na ratunek nieostrożnym niewiastom pośpieszyli sąsiedzi, którzy stłumili płomienie. Chłopotkowe odniosły jednak poważne oparzenia ciała. Pomocy udzielił im lekarz pogotowia Ubezpieczalni Społecznej.

—:o:—

MŁODY WIEŚNIAK kijem zamordował adoratora matki.

KOCHLIWY DRYGAŁA ZMARŁ W SZPITALU.

WIELUŃ, 26.3. Wieś Popowice pod Wieluniem była widownią krwawej w skutkach i tragicznej napaści na tle osobistych porachunków. Niejaki Siwik Józef lat 24 zam. w Popowicach od dłuższego czasu patrzył niechętnem okiem na umizgującego się do jego matki-wdowy, Drygałę Stanisława lat 41 człowieka żonatego zam. w tejże wsi

Liczne ostrzeżenia i pogróżki jakie Siwik kierował pod adresem adoratora matki nie odnosiły skutku, gdyż Drygała w dalszym ciągu darzył swą sympatią wdowę.

Wreszcie Siwik spotkawszy na swej drodze jadącego rowerem adoratora matki pobił go w okrutny sposób połamawszy dosłownie mu ręce i nogi oraz zadając siedem ran głowy.

Na krzyk napadniętego nikt z sąsiadów nie pośpieszył z ratunkiem, uważając, że D. na to sobie zasłużył. Nie przypuszczano jednak, że skończy się tak tragicznie, gdyż Drygała przewieziony do szpitala w Wieluniu zmarł. Siwik osadzony został w więzieniu.

—oOo—

Dolar 5.25

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,28, w płaceniu 5,25, dolar złoty w żądaniu, 9,00 w płaceniu 8,99 funt angielski w żądaniu 25,50 w płaceniu 25.40 ,rubel złoty w żądaniu 4,60 w płaceniu 4,55 marka w żądaniu 1,96 w płaceniu 1,95, za 100 franków francuskich w żądaniu 35,00, w płaceniu 34,50 .Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5,25. Funty angielskie 25.15.

—:—

Zasadzka o świcie.

Wieśniak zastrzelił sołtysa.

Kałusz, 26 marca. We wsi Uhrynów, pow. Kałusz, gm. Nowica został zamordowany sołtys Wasyl Iwankow. Przebieg zajścia był następujący: Nad ranem Hryć Stawowiak kierując się bliżej nieznanemi pobudkami zaczaił się na przechodzącego sołtysa Wasyla Iwankówa

i dalnym strzałem z karabinu

zabił go. W kilka godzin po dokonaniu tego czynu mordercę aresztowała policja. Zachodzi podejrzenie, że morderstwo miało charakter polityczny. Sołtys Wasyl Iwanków był obywatelem ogólnie szanowanym. Dokładne śledztwo wykaże jakie były pobudki tego mordu.

Szef biura sprzedaży
zdefraudował 60000 złotych.

Z Olkusza donoszą:

Okręgowy sędzia śledczy w Olkuszu zakończył dochodzenie przeciwko Kalmie vel Karolowi Pinkusiewiczowi o przywłaszczenie około 60 tys. zł. na szkodę fabryki gumy „Wolbrom" w Wolbromiu, należącej do koncernu Westena w Olkuszu.

Pinkusiewicz był szefem biura sprzedaży w fabryce, jednocześnie spełniał rolę wyjażera i inkasował pieniądze od klienteli fabrycznej.

Przywłaszczenie tak poważnej sumy miało miejsce w latach 1932 — 34.

Niedawno głośna była sprawa Pinkusiewicza przeciwko dyrekcji fabryki „Wolbrom" i kilku pracownikom tej fabryki o samowolne usunięcie Pinkusiewicza z mieszkania fabrycznego, zakończona w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu uniewinnieniem dyrekcji i pracowników „Wolbromia". Pinkusiewicz jest narazie na wolnej stopie.

W podzięce za dobre serce
furjatka zdemolowała schronisko.

Z Wilna donoszą:

Zarząd schroniska im. Matki Boskiej Ostrobramskiej przy ulicy Witebskiej 21 zaalarmował policję, iż była pracownicz ka tego zakładu Marja Dziewięczykówna, zaczęła tłuc szyby i demolować urządzenie lokalu, co wywołało panikę, wśród wychowanek.

Funkcjonarjusze policji, zastali w schronisku obraz zniszczenia. Krzesła i stoły leżały powywracane, na podłodze widniały odłamki szkła itd. — Funkcjonarjusze policji obezwładnili furjatkę i odstawili ją do komisarjatu.

Jak się dowiadujemy zajście miało na stępujące podłoże:

W swoim czasie do kierowniczki schroniska zgłosiła się młoda 19-letnia dziewczyna Marja Dziewięczykówna i bardzo żaliła się na swój los. Mówiąc, że jest sierotą i nie ma żadnych środków utrzymania. Nieszczęśliwa błagała o udzielenie jej jakiejś pracy.

Udzielono jej pracy w zakładzie. Wkrótce jednak Dziewięczykówna zaczęła zdradzać objawy choroby umysłowej. Była bardzo gwałtowna, wciąż urządzała awantury itd. W rezultacie kierownictwo schroniska postanowiło przesłać ją na leczenie do Pruszkowa. Dziewięczykówna przed kilku dniami powróciła właśnie z Pruszkowa do Wilna i objęła znowu pracę w schronisku. Ale znowu nie miało dnia bez awantur. Zrażona tem kierowniczka wymówiła jej pracę.

Dowiedziawszy się, że zostaje zwolniona, — Dziewięczykówna urządziła awanturę, jakiej w schronisku nie notowano. Furjatka wybiła dwanaście szyb i połamała kilka krzeseł.

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) Kanclerz Hitler odbył wczoraj pierwszą konferencję z angielskimi ministrami. Hitler wygłosił deklarację, uzasadniając zbrojenie Niemiec niebezpieczeństwem ze strony Sowietów.

(—) W Winnipeg w Kanadzie zmarła w wieku 113 lat polska emigrantka Antonina Przepiórkowska.

(—) Na pograniczu abisyńsko-włoskiem doszło do starcia między oddziałem Abisyńczyków i patrolem włoskim.

(—) W kołach politycznych Warszawy twierdzą, że ogłoszenie nowej konstytucji wyznaczono na dzień 7 kwietnia r.b.

(—) W Zakopanem i okolicy odczuto w nocy wstrząsy podziemne. Aparaty sejsmograficzne nie zanotowały jednak żadnego trzęsienia ziemi. Zachodzi podejrzenie, że wstrząs pochodził od spadającej w górach lawiny.

(—) Sąd Okręgowy w Grudziądzu ogłosił upadłość fabryki wyrobów gumowych „Pepege", wyznaczając równocześnie na syndyka masy upadłościowej dyr. Moniuszkę z Warszawy.

(—) W Grudziądzu został rozstrzelany skazany na śmierć b. ppor. marynarki Wacław Śniechowski.

(—) Robotnicy pończosznicy w Łodzi grożą strajkiem w czwartek, jeżeli środowa konferencja porozumiewawcza nie da rezultatu.

(—) Wczoraj odbył się z okazji uchwalenia konstytucji pochód organizacyj i stowarzyszeń z Wodnego Rynku na Plac Wolności, gdzie prezes Wadowski odczytał tekst depeszy, wysłanej do Rządu.

Figiel z raną w piersi.
Nożowników aresztowano.

Łódź, 26. 3. — W dniu wczorajszym, około godz. 7 wieczorem na polach wsi Nowe-Złotno, pod Łodzią znaleziono leżącego w kałuży krwi, z głęboką raną kłutą klatki piersiowej młodego mężczyznę. Okazał się nim niejaki Hieronim Figiel, zamieszkały w Nowem-Złotnie, przy ulicy Danielewicza 7. Nieprzytomnego już Figla przewieziono niezwłocznie na kurację do szpitala miejskiego św. Józefa w Łodzi.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie przyczyniło się do zatrzymania dwóch osobników podejrzanych o poranienie Figla. Okazali się nimi bracia **Antoni i Marjan Stefaniakowie,** których osadzono w areszcie do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

Stan przebywającego w szpitalu Hieronima Figla jest beznadziejny.

Wiosenny wybuch temperamentów.
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ 26 marca. Ubiegłej nocy o godzinie 1 przy zbiegu ulic Zachodniej i Legjonów w bójce zostali poturbowani 24-letnia Marta Gertner, zamieszkała przy ulicy Młynarskiej 47 oraz 27-letni Bolesław Adamus zamieszkały przy ulicy Łagiewnickiej 38. Pomocy udzielono im na stacji miejskiego pogotowia ratunkowego.

Przy zbiegu ulic Hipotecznej i Aleksandrowskiej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 22-letnia Łucja Donat, zamieszkała w Kałach przy ulicy Łódzkiej 160. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę na kurację do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyną rozpaczliwego kroku brak środków do życia.

Na ulicy Napiórkowskiego wypadł z tramwaju i odniósł ogólne ciężkie obrażenia ciała Rejnhold Frydman, zamieszkały w Stokach pod Łodzią. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Prokurent poderżnął sobie gardło
nożem i dwiema żyletkami.

WARSZAWA 26.3 Wczoraj o godz. 8-ej rano prokurent firmy Kowalski i Trylski (Miodowa 6) 56-letni Władysław Otwinowski (Chmielna 5) popełnił samobójstwo we wstrząsających okolicznościach.

Otwinowski przyszedł jak zwykle do biura i udał się na pierwsze piętro. Po upływie 20 minut służąca zwróciła się do woźnego, tłumacząc, że chciała wejść do gabinetu prokurenta, ale zastała drzwi zamknięte na klucz i nikt nie odpowiedział na jej pukania.

Woźny udał się na pierwsze piętro i również kilkakrotnie zapukał do drzwi gabinetu prokurenta. Odpowiedziała mu również cisza.

Wówczas zaniepokojony, wezwał policjanta i wyważył drzwi.

Oczom obecnych przedstawił się wówczas straszliwy widok na podłodze, w kałuży krwi leżał Otwinowski, nie dając **żadnych oznak życia.**

Obok znajdował się nóż i 2 żyletki, któremi samobójca poderżnął sobie gardło. Lekarz pogotowia prywatnego stwierdził śmierć.

Władze policyjne wszczęły dochodzenie celem ustalenia przyczyny desperackiego kroku.

POCHMURNO.
Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 26. 3. — W dniu dzisiejszym, o godz. 8 rano temperatura wynosiła 4 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy — 2 stopnie powyżej zera.). O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 748,5 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny spadek ciśnienia.

Wiatry południowo-zachodnie z szybkością do 8 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami przelotny deszcz.

Dzisiejsze posiedzenie
Rady Miejskiej.

ŁÓDŹ 26.3 Dziś, o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się pierwsze z zapowiedzianych trzech posiedzeń budżetowych Rady Miejskiej. Na dzisiejszem posiedzeniu, prócz budżetu, będą rozpatrzone także inne jeszcze sprawy, przedewszystkiem zaś dokonany zostanie wybór przedstawiciela miasta do łódzkiej rady wojewódzkiej.

Jutrzejsze i czwartkowe posiedzenie Rady natomiast, będzie poświęcone wyłącznie obradom budżetowym.

KROJCZY (nie)
RĘKAWICZEK trykotowych
mogą zgłosić się:
SIENKIEWICZA 84,
w godzinach 8.30 — 9.30 r.

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan, leżanke, stół, krzesła dębowe, robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego 160, Przeździecki.

JASNOWIDZĄCA Mira pozostaje jeszcze na dni 10, przepowiada trafnie, rozpoznaje choroby, przyszłość w kuli daje cenne porady, oraz numera loterji. Ceny zniżone 1 zł. do 3. Sienkiewicza 67 m 28 parter.

JÓZEF Sobczak ul. Żórawia 12, zgubił legitymację zapomogową wyd. w Łodzi

PIES dog zabłąkany do odebrania, Lokatorska 16—22

W CENTRUM miasta, w czystym czteropiętrowym domu na 3 piętrze do odnajęcia 2 słoneczne mieszkania składające się: 1) z 2 pokoi, kuchni, korytarza i wygódki. 2) z 2 pokoi kuchni, korytarza wygódki i kąpielowego. Wiadomość u dozorcy Traugutta 10.

HELENA Wiśniewska, Koszykowa 15, zgubiła kartę wstępu, wydaną z fabryki I. K. Poznańskiego.

STANISŁAW Kutyna zam. ul. Kopernika 30 zagubił kwit kaucyjny na zł. 50 wydany przez Elektrownię Łódzką.

Kino-Teatr
„CORSO"
Ul. Legjonów 2-4
Ceny miejsc 50 i 54 gr.
następne 54, 85 i 1.09

„Uciekinierzy"
Dramat sensacyjny z życia niewinnie skazanego.
W rolach głównych: Madge Evans i Robert Montgomery.

Hazard Miłości (4 dżentelmenów)
Wspaniały komedjodramat pełen arcyciekawych sytuacyj.
W rolach główn.: Mary Brian, George O'Brien, Herbert Mundin
Początek o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o 11.

Tekst nowej Konstytucji
uchwalonej dnia 23-go marca 1935 r.

(Ciąg dalszy).

III. RZĄD.

Art. 25.

1) Rząd kieruje sprawami państwa niezależnie od innych organów władzy.

2) Rząd składa się z prezesa Rady Ministrów i ministrów.

3) Prezes Rady Ministrów reprezentuje rząd, kieruje jego sprawami oraz ustala ogólne zasady polityki państwowej.

4) Ministrowie kierują poszczególnemi działami administracji państwowej albo spełniają im zadania szczególne.

5) Organizacja rządu, a w szczególności zakres działania prezesa Rady Ministrów i ministrów — określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 26.

Ministrowie dla rozstrzygania spraw wymagających uchwały wszystkich członków Rządu tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów.

Art. 27.

1) Prezes Rady Ministrów, Rada Ministrów i ministrowie mają prawo wydawać rozporządzenia celem wykonania aktów ustawodawczych i z powołaniem się na nie

2) Rozporządzenia te nie mogą stać w sprzeczności z aktami ustawodawczemi i będą ogłaszane w Dzienniku Ustaw.

Art. 28.

Prezes Rady Ministrów i ministrowie są odpowiedzialni politycznie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i mogą być przez Niego w każdym czasie odwołani.

Art. 29.

1) Sejm w wykonaniu prawa kontroli parlamentarnej nad działalnością rządu może zażądać ustąpienia rządu lub ministra.

2) Wniosek taki może być zgłoszony tylko podczas sesji zwyczajnej, a głosowanie nad nim nie może się odbyć na posiedzeniu podczas którego został zgłoszony.

3) Jeżeli za wnioskiem wypowie się Sejm zwykłą większością głosów, a Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 3 dni nie odwoła rządu lub ministra, ani też izb ustawodawczych nie rozwiąże — wniosek będzie rozpatrzony przez Senat na najbliższem posiedzeniu

4) Jeżeli Senat wypowie się za wnioskiem uchwalonym przez Sejm, Prezydent Rzeczypospolitej odwoła rząd lub ministra chyba, że rozwiąże Sejm i Senat.

Art. 30.

1) Niezależnie od odpowiedzialności politycznej przed Prezydentem Rzeczypospolitej i parlamentarnej przed Sejmem prezes Rady Ministrów i ministrowie ponoszą odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu za umyślne naruszenie Konstytucji lub innego aktu ustawodawczego dokonane w związku z urzędowaniem.

2) Prawo pociągania prezesa Rady Ministrów lub ministra do odpowiedzialności konstytucyjnej służy Prezydentowi Rzeczypospolitej, a także Sejmowi i Senatowi w izbach połączonych.

3) Uchwała izb połączonych oddająca prezesa Rady Ministrów lub ministra pod sąd Trybunału zapada większością 3/5 głosów przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby członków izb połączonych

IV. SEJM.

Art. 31.

1) Sejm sprawuje funkcje ustawodawcze i kontrolę nad działalnością rządu; nadto do Sejmu należy ustalenie budżetu i nakładanie ciężarów na obywateli.

2) Kontrola nad działalnością rządu wyraża się w prawie Sejmu:

a) żądania ustąpienia rządu lub ministra,

b) pociągania wespół z Senatem prezesa Rady Ministrów lub ministra do odpowiedzialności konstytucyjnej;

c) interpelowania rządu;

d) zatwierdzenia corocznie zamknięć rachunków państwowych i udzielania rządowi absolutorjum;

e) udziału w wykonywaniu kontroli nad długami państwa;

3) Funkcje rządzenia państwem nie należą do Sejmu.

Art. 32.

1) Sejm składa się z posłów wybranych w głosowaniu powszechnem tajnem, równem i bezpośredniem

2) Kadencja Sejmu trwa lat 5, licząc od dnia zwołania.

3) Rozwiązanie Sejmu przed upływem kadencji wymaga wskazania powodu.

4) Nowe wybory zarządza Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 30 dni od rozwiązania Sejmu.

5) Głosowanie odbędzie się nie później niż 60-tego dnia po zarządzeniu wyborów.

6) W głosowaniu nie biorą udziału wojskowi, należący do zmobilizowanej części wojska lub marynarki wojennej.

Art. 33.

1) Prawo wybierania ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24 oraz korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich

2) Prawo wybieralności ma każdy obywatel, mający prawo wybierania, jeżeli ukończył lat 30.

3) Ordynacja wyborcza do Sejmu ustali podział państwa na okręgi wyborcze, tudzież oznaczy kategorje osób, pozbawionych prawa wybierania i wybieralności z braku dostatecznych przymiotów moralnych lub umysłowych.

Art. 34.

1) Sejm wybiera ze swego grona Marszałka na okres kadencji.

2) Do czasu ukonstytuowania się następnego Sejmu Marszałek zachowuje uprawnienia służące mu przy wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 35.

1) Sejm będzie zwołany na pierwsze posiedzenie w nowej kadencji nie później niż 30-go dnia po ogłoszeniu wyniku wyborów do izb ustawodawczych.

2) Sesja zwyczajna Sejmu będzie otwarta corocznie najpóźniej w listopadzie i nie może być zamknięta przed upływem 4 miesięcy, chyba, że budżet będzie uchwalony w terminie wcześniejszym.

3) Sesja zwyczajna może być odroczona na dni 30.

4) Odroczenie na okres dłuższy lub ponowienie odroczenia wymaga zgody Sejmu.

5) Okresu przerwy, spowodowanej odroczeniem sesji nie wlicza się do biegu terminów, przepisanych Konstytucją dla czynności Sejmu.

Art. 36.

1) Prezydent Rzeczypospolitej według swego uznania może w każdym czasie zarządzić otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu, a czyni to w ciągu dni 30 na wniosek conajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

2) Podczas sesji nadzwyczajnej przedmiotem obrad Sejmu mogą być wyłącznie sprawy, wymienione w zarządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej albo we wniosku o otwarcie sesji, zgłoszonych przez posłów oraz sprawy, których załatwienia na najbliższej sesji wymagają ustawy lub regulamin, albo które Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Rady Ministrów lub Marszałka Sejmu uzna za nagłe.

Art. 37.

Uchwały Sejmu zapadają zwykłą większością głosów przy obecności conajmniej 1/3 ustawowej liczby posłów jeżeli Konstytucja inaczej nie stanowi.

Art. 38.

1) Posiedzenia Sejmu są jawne.

2) Sejm może uchwalić tajność obrad.

3) Protokół i stenogram wydawany z polecenia Marszałka są wyłącznem stwierdzeniem przebiegu obrad Sejmu.

4) Nikogo nie można pociągać do odpowiedzialności za ogłaszanie i rozpowszechnianie sprawozdań z jawnych obrad Sejmu, jeżeli odtwarzała one w pełni i ściśle przebieg tych obrad.

Art. 39.

1) Posłowie składają przed objęciem mandatu ślubowanie treści następującej:

Świadom obowiązku wierności wobec — Państwa polskiego ślubuję uroczyście i zaręczam honorem jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej, w pracy na rzecz dobra państwa nie ustawać, a troskę o jego godność, zwartość i moc za pierwsze mieć sobie przykazanie."

2) Odmowa ślubowania lub ślubowanie z zastrzeżeniem równoznaczne jest z nieprzyjęciem mandatu.

Art. 40.

Posłowie otrzymują djety i mają prawo do bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji w granicach Państwa

Art. 41.

1) Posłowie korzystają tylko z takich rękojmi nietykalności jakich wymaga ich uczestnictwo w pracach Sejmu.

2) Za treść wygłoszonych w Sejmie przemówień lub zgłoszonych wniosków i interpelacyj oraz za niewłaściwe zachowanie się podczas obrad — posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem.

3) Jednakże za wystąpienie sprzeczne z obowiązkiem wierności wobec Państwa Polskiego albo zawierające znamiona przestępstwa ściganego z urzędu — poseł może być uchwałą Sejmu albo na żądanie Marszałka Sejmu lub ministra sprawiedliwości oddany pod Sąd Trybunału Stanu i orzeczeniem tego Trybunału pozbawiony mandatu poselskiego.

4) Za naruszenie praw osoby trzeciej podczas obrad Sejmu poseł może być pociągnięty do odpowiedzialnoŝsi sądowej tylko za zezwoleniem Sejmu.

Art. 42.

1) Posłowie odpowiadają za działalność niezwiązaną z uczestnictwem w pracach Sejmu narówni z innymi obywatelami.

2) Jednakże karne postępowanie sądowe lub administracyjne a także postępowanie dyscyplinarne wszczęte przeciw posłowi przed lub po uzyskaniu mandatu należy na żądanie Sejmu zawiesić do wygaśnięcia mandatu.

3) Przedawnienie nie biegnie w czasie zawieszenia postępowania karnego lub dyscyplinarnego.

4) Poseł zatrzymany w czasie trwania sesji nie z nakazu sądu będzie na żądanie Marszałka Sejmu niezwłocznie wypuszczony na wolność

Art. 43.

1) Poseł nie może sprawować mandatu senatorskiego.

2) Ustawa oznaczy urzędy i stanowiska, których przyjęcie pociąga za sobą utratę mandatu poselskiego.

3) Posłowi nie wolno wykonywać czynności niedających się pogodzić ze sprawowaniem mandatu pod skutkami określonemi w ustawie.

Art. 44.

1) Posłowi nie wolno na swoje ani na obce imię, ani też w imieniu przedsiębiorstw, spółek lub towarzystw na zysk oblicznych nabywać dóbr państwowych ani podejmować się dostaw i robót rządowych ani otrzymywać od rządu koncesji lub innych korzyści osobistych.

2) Za naruszenie powyższych zakazów posłi będzie na żądanie Marszałka Sejmu lub prezesa Najwyższej Izby Kontroli oddany pod sąd Trybunału Stanu i orzeczeniem tego Trybunału pozbawiony mandatu poselskiego i korzyści osobistych od rządu otrzymanych.

3) Marszałek Sejmu może na podstawie uchwały komisji regulaminowej powziętej większością 3/5 głosów udzielić posłowi w poszczególnym przypadku zezwolenia na wejście z rządem w stosunek prawny, jeżeli stosunek ten nie jest sprzeczny z dobremi obyczajami.

Art. 45.

1) Prezes Rady Ministrów, ministrowie i delegowani przez nich urzędnicy mają prawo brać udział w posiedzeniach Sejmu oraz przemawiać poza koleją mówców.

2) Posłowie mogą zwracać się do prezesa Rady Ministrów i ministrów z interpelacjami w sprawach dotyczących ich zakresu działania w sposób określony regulaminem.

3) Prezes Rady Ministrów lub interpelowany minister obowiązany jest udzielić odpowiedzi w ciągu 45 dni, albo podać powody uzasadniające odmowę udzielania wyjaśnień.

V. SENAT.

Art. 46.

1) Senat, jako druga izba ustawodawcza, rozpatruje budżet i projekty ustaw uchwalone przez Sejm oraz uczestniczy w wykonywaniu kontroli nad długami państwa.

2) Nadto Senat narówni z Sejmem, choć bez prawa początkowania, bierze udział w rozstrzyganiu następujących spraw:

a) o wniosku żądającym ustąpienia rządu lub ministra;

b) o ustawach zwróconych izbom ustawodawczym przez Prezydenta Rzeczypospolitej do ponownego rozpatrzenia;

c) o zmianie Konstytucji;

d) o uchyłaniu zarządzeń wprowadzających stan wyjątkowy.

Art. 47.

1) Senat składa się z senatorów, powołanych w 1/3 przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a w 2/3 w drodze wyboru.

2) Kadencja Senatu rozpoczyna się i kończy jednocześnie z kadencją Sejmu.

3) Ordynacja wyborcza do Senatu określi liczbę senatorów oraz sposób ich powoływania, tudzież oznaczy kategorje osób, którym służyć będzie prawo wybierania i wybieralności.

Art. 48.

Art. 34 — 45, dotyczące Sejmu, stosują się odpowiednio do Senatu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Połączenie dwu wyspiarskich potęg.

Centrala telefoniczna świata.

GŁOS LUDZKI OPŁATA KULĘ ZIEMSKĄ.

Londyn, w marcu

Grupa dziennikarzy zaproszona zosta do głównej kwatery pocztmistrza ge eralnego, na uroczystość otwarcia roz owy telefonicznej między Londynem Tokio na dystansie 10 tysięcy kilome ów.

Wyspiarska Anglja zabiegała usilnie o adjo-telefoniczne połączenie z wyspiar ą Japonją. Londyn jest obecnie centra telefoniczną świata. Potężna radjosta a w Rugby transmituje rozmowy telefo czne między poszczególnemi kontynen mi. Via Londyn i Rugby może rozma ać Nowy Jork z Kairem, Bombaj z ontrealem, Kapsztad z Sydney'em. ondyńska centrala zorganizowała dwa dzaje rozmów: telefon kontynentalny aoceaniczny. Wszelkie rozmowy tele iczne z kontynentem europejskim pro adzone są na kablu podmorskim Kana La Manche i na drucie lądowym, nato iast rozmowy transoceaniczne i trans ontynentalne via Londyn, który kontro e radjostację w Rugby, odległą o 85 il angielskich od stolicy Anglji.

Londyn uzyskał obecnie połączenie te oniczne ze stolicą Japonji przez radjo ację w Rugby. Pierwsza stacja odbior a w Japonji zbudowana została w Ko muro, miejscowości odległej o 25 mil od Tokio.

Inauguracja rozmów na szlaku 10 tysię cy klm. nastąpiła o 8,30 rano. O tej po rze zegary w Tokio wskazywały godzi nę 5,30 popołudniu, bo różnica czasu między Anglją a Japonją

wynosi 9 godzin.

W gabinecie ministra pocz zajęli miejsca przy długim stole w pobliżu mi krofonu pocztmistrz generalny Sir King sley W od, Sir John Simon i ambasa dor japoński w Londynie Matsudaira. Gościom rozdano słuchawki. W przyle głym gabinecie, do którego wstawiono rozgłośnik, usadowiła się prasa.

Pierwszą rozmowę telefoniczną mię dzy Londynem a Tokio rozpoczął japoń ski minister komunikacji Takejiro Toko nami. W pokoju rozległ się dźwięk mo wy japońskiej. Ponad oceanami i lądami podróż. głos z Tokio wyraźny czysty. metaliczny. Mieliśmy wrażenie, że prze mawia do nas osoba z przyległego poko ju, a przecież dzieliła nas olbrzymia odległość 10 tysięcy kilometrów.

Skolei zabrał głos popularny pocztmistrz generalny, szef propagandy rządu jedności narodowej, Sir K. Wood. Mówił o pierwszym Angliku, Wiliam A damsie, który przed 300 laty nawiązał kontakt z Japonją po parumiesięcznej po dróży do Tokio i cudzie techniki, umożli wiającej obecnie prowadzenie rozmowy telefonicznej z Tokio. Adres powitalny zakończył po japońsku słowami: „Życzę zdrowia i pomyślności!"

Zapytaliśmy kolegę japońskiego, czy akcent jest dobry. Uśmiechnął się dyskretnie i dał znak potakujący głową.

Po przerwie paruminutowej, główny inżynier GPO. wezwał Tokio słowami: „Hallo, Tokio!" W gabinecie rozlega się dźwięczny głos min. spraw zagranicznych Japonji, Hirota.

— Czy przy telefonie Sir John Simon? Tu mówi Hirota z Tokio!

Sternik japońskiej polityki zagranicznej nawiązał do przyjaźni łączącej dwa wyspiarskie imperja na wschodniej i zachodniej połaci globu. Mówił o współpracy w duchu anglo-japońskiego aljansu, który był filarem pokoju w Azji Wschodniej. Wyraził nadzieję, iż telefon łączący Japonję z Anglją, zbliży kulturalnie i gospodarczo dwa wyspiarskie narody. Sir John Simon pozdrowił swego kolegę z japońskiego „Forreign Office" i uderzył w nutę tradycyjnej przyjaźni anglo-japońskiej.

Do aparatu telefonicznego (w Tokio) podszedł Sir R. Clive, ambasador brytyjski na dworze mikada i zamienił parę zdań z obecnym na sali ambasadorem japońskim w Londynie, Matsudairą. Trans misja

wypadła bez zarzutu.

Słyszeliśmy nietylko każde słowo wyraźnie, ale nawet i lekki kaszel ministra na odległość 10 tysięcy kilometrów!

Po rozmowach dyplomatów, pozwolono i dziennikarzom pozdrowić telefonicznie japońskich kolegów. Rozmawialiśmy z redakcją wielkiego dziennika tokijskiego dwie minuty, wyrażając nadzieję zło żenia kiedyś Japonji wizyty dziennikarskiej. W telefonie transoceanicznym roz legało się dźwięczne: „Banzaj".

Jedna minuta rozmowy Londyn —To kio kosztuje 2 funty (50 złotych) przy minimum 3 minutowej rozmowie. Odnośna stawka obowiązuje w odniesieniu do niemal wszystkich rozmów radjotelefonicznych zza Oceanu via Rugby. Roz mowa telefoniczna między Warszawą a Tokio via radjostacja Rugby, kosztować będzie

około 3 funtów za minutę

Minister poczt Sir K. Wood zapowiada, iż w ciągu paru lat wysoka obecna tary fa rozmów transkontynentalnych zosta nie radykalnie obniżoną, a już obecnie wprowadziła Anglja na koniec tygodnia zniżone do połowy rozmowy telefoniczne z Indjami, Australją, Poł. Afryką i Ka nadą, tj. do jednego, zamiast dwu funtów za minutę rozmowy.

Połączenie telefoniczne z pasażerami na pełnem morzu i Oceanie via radjosta cję w Rugby kalkuluje się taniej, w mia rę wyekwipowania wielkich linjowców, pływających pałaców w odpowiednio sil ne aparaty odbiorcze. Obok angielskich francuskie, włoskie i niemieckie okręty odbierają dziś na pełnym Atlantyku roz mowy telefoniczne z Anglją i kontynen tu. Londyn jest centralną stacją telefo niczną, łączącą kontynenty i miasta nie mal całego globu. W parze zaś z rozwo jem radjotelefonji pójdzie zapewne i dru gie cudo techniki XX stulecia: telewizja.

A. P.

BEZSENNOŚĆ

wyniszcza organizm

powstaje często wskutek zaburzeń układu rwowego. Roślinne środki nasenne nie wy ołują stępienia i zaniku wrażliwości ner ów oraz nie powodują przyzwyczajenia.

oła Mag'stra Wolskiego „Pasiverosa" wierają znaną roślinę egzotyczną, o wy lnych własnościach uspakajających Passi ę (Kwiat Męki Pańskiej). Łagodzą one burzenia systemu nerwowego (nerwicę rca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepo oju, histerję), sprowadzają krzepiący, na ralny sen i stosują się w cierpieniach czyn ościowych układu nerwowego. Ze względu swe łagodne działanie, pozbawione szko wych wpływów ubocznych, mogą być sto owane, bez obawy przyzwyczajenia, przez zystkich, bez różnicy wieku.

oła ze znak. ochr. „Pasiverosa" nabycie w aptekach i drogerjach (skła ach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warsza a, Złota 14, m. 1.

KRÓTKA DEMONSTRACJA PRZEKONA KAŻDEGO,

że nawet jednoobwodowy, lecz oryginalny Philips posiada zalety wysokiej klasy odbiorników!

PHILIPS JUNIOR

NA RATY PO 20 ZŁ. MIESIĘCZNIE

Do POLSKICH ZAKŁADÓW PHILIPS S. A.
WARSZAWA, KAROLKOWA 36/44.

PROSZĘ O BEZPŁATNE PRZYSŁANIE PROSPEKTU O ODBIORNIKU „PHILIPS JUNIOR"

Nazwisko i Imię: .....

Adres: .....

CHORA WĄTROBA

rujnuje organizm. Skutecznie pomaga w tych niedomaganiach SOL MORSZYŃSKA lub WODA GORZKA MORSZYŃSKA. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

WIRY WARSZAWY

Antoniego Marczyńskiego

Powieść

7

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Inkasent Ryszard Larski nie płacił ko rnego i groziła mu eksmisja. W mieszka , prócz jego dzieci, przystojnej szatynki ndy i syna Janka oraz szwagierki Marty, eszkali sublokatorzy: muzyk Bronicz z żo Marjetą, Stefan Radło, Serwacy Wypych, nisista i Leon Nałfasz. Dawna ich służąca, sia, obecnie służąca gospodarza domu, yszła zapłakana po komorne. Marjola za elką cenę chciała znaleźć jakąś lukratyw posadę.

Marjete wybrała się ze Stefanem na Bal sy.

Powracających w nocy spostrzegł przez o gospodarz. Wanda przyniosła pienią na komorne, co zdziwiło jej narzeczo o Stefana.

• • •

— Dostałaś! — Stefan zbladł. — mężczyzny?!

— Od mężczyzny! — odparła ównież podniesionym głosem, tknięta obraźliwą podejrzliwoś wzroku narzeczonego.

— Za jaką... za jaką cenę?

— Czemu wy mnie dręczycie. — rzyła się; — nazbyt wiele przy ości dzisiaj tam doznałam i jesz wy?! — Zbolałem spojrzeniem iotła ich twarze; narzeczony ał minę prokuratora, którego adziono doszczętnie, ciotka by wyraźnie zgorszona. Mariola... w pięknych oczach Marioli nie trzegła ani śladu oburzenia, tyl drżąca z niecierpliwości cieka ść. Obiektywne stanowisko przy ółki dodało Wandzie otuchy: — ecież musiałam zdobyć te pienią inaczej...

— Za jaką cenę?! — wrzasnął Stefan, nie panując już nad sobą.

Spojrzała mu w oczy prosto, uczciwie, choć nie bez lęku. Znała dobrze jego gwałtowne wybuchy gniewu.

— Za jeden pocałunek w usta..

GODZINA 13-TA.

Poczekalnia w gmachu koncernu prasowego. Ostatni krzyk mody w architekturze. Komfort prawie taki jak w amerykańskich więzieniach; w tych z filmów, rzecz prosta, nie wprawdziwych.

Stefan Radło siedział dopiero od 19-tu minut. Zaokrągliło to sumę czasu straconego przezeń na wycze kiwanie po redakcjach do imponu jącej cyfry 720-tu godzin. Prowa dził dokładną statystykę. Właści wie nie dużo bo zaledwie miesiąc, gdyby zebrać do kupy wszystkie te kwadransy, godzinki rozsiane na przestrzeni jego dwuletniej twór czości literackiej. W sumie tylko przez jeden miesiąc oczekiwał wyro ku. Sacco i Vanzetti czekali na ułaskawienie znacznie dłużej i na próżno, niema więc powodu roztkli wiać się nad Stefanem.

Rozpoczął ongiś swoją pielgrzym kę po redakcjach od „Kurjera War szawskiego". Powitano go tam z ra dością:

— Pan napisał powieść? Brawo! Czy reflektujemy na utwór debiu tanta? Oczywiście! Popieranie mło dszych pisarzy to nasza specjal ność... Tylko, tylko obliczmy pro wizorycznie, od kiedy będzie wolny odcinek. — Sympatyczny grubasek zajrzał do notesu. — Po skończeniu obecnej powieści pójdzie u nas Lu tosławska, po niej kolejno: Siedlec ki, Ossendowski, Kiedrzyński, Szpo tański, znów Lutosławska, aha, Grzymała także ma dwie rzeczy na warsztacie... A zatem, kochany pa nie, biorąc pod uwagę, że wszystkie to są duże kobyły, proszę zgłosić się do nas za jakieś trzy lata. Weźmie my to napewno! Chyba, że któryś z naszych starych autorów znowu coś na pisze w międzyczasie. Pan rozumie, oni mają pierwszeństwo... Ogrom nie mi było miło poznać szanowne go pana. Dowidzenia, dowiczenia i prosze o nas pamiętać...

Stefan Radło zrozumiał wtedy, że na wydrukowanie swego nazwis ka mógłby tu liczyć tylko w dziale ne krologów, ale na to nie reflektował narazie. Nie osiągnął jeszcze wieku w którym każdy warszawski filister marzy o pół-stronicowej klepsydrze w „Kurjerze Warszawskim". Poza tem był za biedny by wziąć udział w tem rendez-vous zamożnych nie boszczyków.

Podobne towarzystwa wzajem nej adoracji urzędowały przy ka żdem zamożniejszem czasopiśmie, zazdrośnie strzegąc swego monopo lu. Redaktorzy gazet o wyraźnem zabarwieniu politycznem zapytywa li Stefana przedewszystkiem o jego przynależność partyjna. Spotkało go to również w najbardziej antyse mickim dzienniku.

— Nie należałem nigdy do żadne go stronnictwa, — odrzekł zgodnie z prawdą. — Nienawidzę polityki, uważam ją za zło konieczne w ro dzaju prostytucji, a polityków za sutenerów... Ale nie widzę związku pomiędzy pyraniem pana redaktora a sprawą ewentualnego druku mo jej powieści w odcinku waszego pisma. Co ma piernik do wiatraka?

Widocznie jednak coś ma, bo zwrócono mu skrypt nierozpieczęto wany. Redakcja nie mogła użyczyć swoich łamów człowiekowi tak nie pewnemu. Rozpoczęła druk po wieści napisanej przez angielskiego żyda, przetłumaczonej na quasi polszczyznę przez krajowego żyda i zakupiona od żydowskiego „insty tutu wydawniczego". Tu było przy najmniej wszystko murowane i pewne, lubo niecałkiem zgodne z ideologją srodze żydożerczej gaze ty.

W jednem z pism prorządowych nie poprzestali na ustnym egzami nie kandydata. Gdy Radło przy szedł po raz drugim w oznaczonym dniu, redaktor wyjął z biurka jakiś sążnisty list i zaczął go czytać głośno, z niepokojącą modulacją. Był to ni mniej ni więcej, tylko do kładny życiorys Stefana.

Oto mały urywek:

— Po złożeniu egzaminu dojrza łości Stefan Radło przeniósł się do Lwowa. W październiku roku 1925-go zapisał się na Politechnikę i... — (długie andante przeszło na gle w passionato) — i przez pełne trzy tygodnie n a l e ż a ł do jednej z endeckich korporacyj! — (Tu nastąpiła fermata.)

— To prawda, — przyznał się Stefan, zdoławszy już ochłonąć ze zdumienia, — jak wogóle prawdą jest wszystko, co pan dotychczas przeczytał. Ale ja sam byłbym pa nom dostarczył tych informacyj o sobie znacznie taniej, niż ten wy wiadzik musiał kosztować. Znać, że macie forsy, jak lodu!

I znowu zwrócono mu kopertę ze skryptem nierozpieczętowaną. Aż wreszcie znalazł się redaktor, (Stefan zaprzysiągł mu dozgonną wdzięczność) który kopertę otwo rzył i powieść przeczytał. Nieste ty opinja była nieprzychylna:

Powieść jest napisana świetnie, trudno zaprzeczyć. Ale temat, pa nie szanowny temat niedopuszczal ny! Wykpił pan bezlitośnie stosun ki panujące u nas w dzienni karstwie i chce pan, żeby tę powieść drukował w odcinku?! Żeby bicz kręcił na siebie! Nieee, panie, za wiele pan żąda. Żadne pismo nie weźmie tej powieści nawet darmo! A gdyby ją pan puścił na rynek księgarski w wydaniu książkowem rozpęta pan burzę, jakiej od lat nie było. Zostanie pan oplwany, obryz gany błotem, ośmieszony, wykpio ny tak, że nikt nigdy nie odważy się już wydać jakiegokolwiek z przyszłych pańskich utworów. Albo wiem prasa, mój młody przyjacielu to potęga, z którą nawet dyktato rzy liczyć się muszą!

— Więc co mam począć? — jęknął zgubiony Stefan. — Jako in żynier nie mogę znaleźć zajęcia, ani jako dziennikarz; czy mam również zaniechać dalszych prób na tak zwa nej niwie literackiej?

— Broń Boże! Przy pańskim nie zaprzeczonym talencie to byłoby grzechem. Nie wolno zrażać się pierwszem niepowodzeniem, trzeba pracować nad sobą i pisać, pisać aż do skutku.

— Na jaki temat?

— Na jaki? Hm, mojem zda niem niema tematu bardziej intere sującego i wdzięcznego, niż nasze życie obecne. Bolszewizm w Rosji i orgje kapitalizmu w innych pań stwach. Wyprawy do biegunów, do stratosfery, przeloty nad oceanami i jeszcze wiele innych dowodów bo haterstwa jednostek, a z drugiej strony skraine tchórzostwo mas wo bec ucisku politycznego, gwałtów, teroru i wobec wyzysku. Rozkwit pacyfizmu i innych najszczytniej szych haseł, a równocześnie jawne przygotowania do drugiej masowej rzezi niewinnych ludzi...

(d. c. n.)

Polska Fabryka Wyrobów Gumowych
Primeros
PREZERWATYWY
najlepsze z najlepszych.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Zgodnie z zapowiedzią ustąpił dotychczasowy długoletni dyrektor wydziału wojskowego zarządu miejskiego, gen. Edward Szpakowski. Obowiązki dyrektora wydziału pełni tymczasowo dotychczasowy zastępca dyrektora płk. Szmigielski.

*

Na terenie wyższych uczelni w Warszawie rozpisana została sensacyjna ankieta, która zobrazować ma sytuację materjalną młodzieży akademickiej. Organizacją tej ankiety zajęło się Koło Socjologiczne Uniwersytetu Warszawskiego.

* * *

Dawna wojskowa ustawa zwalniała urzędników państwowych od obowiązku meldowania w gminie zmiany miejsca zamieszkania, niezależnie od kart meldunkowych. W myśl nowej ustawy wszyscy urzędnicy — pozostający w rezerwie lub w pospolitem ruszeniu obowiązani są w ciągu 8 dni od chwili zmiany miejsca zamieszkania do zgłoszenia się w wydziale wojskowym magistratu.

* * *

Komisja techniczna oddymienia Warszawy powołała specjalny komitet redakcyjny, który opracuje przepisy i normy miejscowe dla walki z dymem. Na czele komisji stanął inż. Rudolf, radca ministerstwa spraw wewnętrznych. Przepisy będą opracowane w ciągu miesiąca.

* * *

Na podstawie ordynacji podatkowej komisje odwoławcze w sprawach podatkowych upoważnione zostały do pobierania specjalnych opłat od płatników, udzielających komisji wyjaśnień ustnie. W wypadku przyznania racji płatnikowi opłaty są zwracane.

* * *

Zarząd miasta Warszawy postanowił podjąć akcję propagandy kwiatów i zieleni i zorganizować na terenie stolicy „Święto wiosny". Akcja ta ma na celu podniesienie estetycznego wyglądu stolicy przez ukwiecenie okien i balkonów oraz pobudzenie wśród młodzieży zamiłowania do zieleni i kwiatów. Utworzone będą komitety dzielnicowe przy udziale hodowców kwiatów i władz miejskich. Przewiduje się wydanie odezwy do społeczeństwa, urządzenie pokazu-wystawy, urządzenie dekoracji okien w cieplarni ogrodu Saskiego i zorganizowanie konkursu. Akcja wśród młodzieży polegać będzie na rozdaniu dziatwie szkolnej 4.000 kwiatów. Dzieci, które kwiaty te będą pielęgnować do roku przyszłego otrzymają upominki.

Radjo w taksówkach paryskich.

W Paryżu ukazały się 3 pierwsze taksówki, zaopatrzone w odbiorniki radjowe. Pasażer może podczas jazdy słuchać radja, nastawiając aparat na żądaną stację zapomocą gałki, umieszczonej w drzwiach samochodu.

Podczas prób okazało się, że praca silnika samochodu nie wpływa zupełnie na jakość odbioru radiowego. Jeśli się powiodą te próby, które potrwają jeszcze przez pewien czas, to w podobne aparaty radjowe będzie zaopatrzone 300 taksówek.

Krateczki.

ZŁY WILK.

ROZBITA GŁOWA.

Wprawdzie nigdy nie czułem w sobie powołania ani zdolności pedagogicznych jednakże postanowiłem wziąć dzisiaj w obronę młodzież szkolną. Co te biedaki mają właściwie ze sobą robić? Z własnych wspomnień młodości wiem, że nauka jest ostatecznie zbyt nikłą rozrywką dla młodzieńca 15-to czy 16-letniego, że nauka geometrji stanowczo mniej zajmuje 16-letnią dziewicę, niż np. nowy model wiosennej sukienki.

I mimo tych przykrych godzin spędzanych w szkole, młodzieży nie wolno się bawić. Mam wrażenie, że obowiązuje jeszcze okólnik, w myśl którego żadnemu uczniowi ani żadnej uczenicy nie wolno pokazać się na ulicy po godzinie, jeśli się nie mylę, 8-ej wieczorem.

Co te biedaki mają więc robić? Samotność, zwłaszcza w młodym wieku raczej sprzyja grzesznym skłonnościom. No i rozmyślaniom na „zakazane" tematy.

Jeszcze w karnawale jedna i druga szkoła urządzi jakiś tańcujący wieczorek, gdzie młodzież płci obojga ma okazję pod czujnem okiem wychowawców udawać, że się bawi. Piętnastoletni pan posuwistym krokiem zbliża się do szesnastoletniej damy i szarmancko skłania się.

— Pozwoli pani walczyka?

— Chętnie.

On obejmuje ją delikatnie, żeby nie narazić się wzrokowi starszych i, jak prawidła kunsztu flirtowego nakazują, szepce półgłosem.

— Już dawno miałem ochotę panią poznać. Pani mi się bardzo podoba!

— Phi... sztuka! Ale niech pan sobie nie myśli, że pan jest wielkie coś! Zgodziłam się z panem zatańczyć, żeby panu nie robić przykrości, ale uprzedzam, że ze szczeniakami żadnych stosunków nie utrzymuję. Dla mnie mężczyzna zaczyna się dopiero od ósmej klasy, a kawaler jest pewno w piątej?

— Też mi ważna szyszka! Takich, jak panienka, tuzinami odrzucam i nawet nie patrzę. Widziałem, że panna sie dzi sama i markotna, bo nikt się na jej wdzięki nie złakomił, więc zlitowałem się i...

— Smarkacz! Idjota!

Panienka sama wraca na swoje miejsce, wściekła i czerwona jak burak, młodzieniec z zadowoleniem, że jej dokuczył, podkręca urojonego wąsa, i wali do innej koleżanki, aby za chwilę powiedzieć jej kilka ciepłych słówek na temat zgrabniutkiego noska lub t. p.

Potem oni i one zjadają po dwa ciastka, wypijają filiżankę herbaty i wracają do domów i rozmyślań nad tem, że „ona" czule spojrzała na Heńka z szóstej, chociaż mówiono, że się buja we Władku z piątej, a tymczasem właśnie jego, tylko jego serce pęka z bólu, gdyż on ją kocha „głęboko", „tragicznie" i „nieludzko". Po dwóch tygodniach owa nieludzka, głęboka i tragiczna miłość przechodzi, zwłaszcza wobec poważniejszego zmartwienia w postaci podartych spodni i uroczystego zapewnienia ojca, że o nowych spodniach jeszcze w tym roku szkolnym absolutnie mowy niema.

Pozatem młodzież marzy, aby naresz cie doczekać dnia, w którym jako ludzie dojrzali będą mogli chodzić do kabaretów. Po kilku latach, czy kilkunastu dojdą wprawdzie do wniosku, że te rzekome przyjemności nie są warte utraty młodości, ale i tak nikt z młodych mi nie uwierzy, nie będę ich więc o tem przekonywał.

Co rzekłszy, przechodzimy do rzeczy.

KOMORNE.

Historyjka dzisiejsza pouczy nas, że posiadanie domu nie jest sama tylko przyjemnością, zwłaszcza, jeśli śród lokatorów znajduje się wilk. Mianowicie Lucjan Wilk.

Ów Wilk mieszka w małym, trzymieszkaniowym domku Alfonsa Szretera. Wiadomo, że istnieje głupi obyczaj, każący płacić za mieszkanie t. zw. komorne. Otóż Wilk jest zdecydowanym przeciwnikiem tego zwyczaju i komornego z zasady nie płaci. Szreter znowu uważał, że trzeba komorne inkasować i zjawił się u Wilka z kategorycznem żądaniem wybulenia gotówki. Wilk w odpowiedzi złapał kijaszek i połamał go na głowie gospodarza. Głowa została nieco uszkodzona, wobec czego Sąd Grodzki skazał Lucjana Wilka na 30 dni aresztu.

Dlaczego na 30 dni a nie na miesiąc jest tajemnicą mego reportera sądowego.

Jerzy Krzecki.

Do Czytelników „Echa"

Czytelniku! Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, pozwól mi bezinteresownie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Okre[illegible] jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać, gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Antoni Szwej, Ząbkowice, gm. Wójków Kościelne 10.000 zł., Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek 5.000 zł., Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł., Frychel, Katowice, Bronów Wodospady 8 — 5.000 zł., Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł., Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł. Przyjęcia osobiste cały dzień.

W pierwszych dniach ciągnienia na losy wybrane przez p. red. Szyllera-Szkolnika padły następujące wygrane: Gertruda Polednikówna, Rybnik, Sl. Chwałowiecka 1 — 2.000 zł., Karol Bartel, Warszawa, Grochowska 115, m. 22 — 2.000 zł., Jakób Szewczyk, Gródek k. Mołodeczna 2.000 zł., Franciszek Korzeń, Kraków, Prądnicka 71, m. 4 — 2.500 zł., K. Paluszkówna, Chełm Lub., Narutowicza 7, m. 6 — 2.500 zł., Jan Nowak, Chorzów III., G. Śl., Słowackiego 1 — 2.500 zł., Stefan Załęski, Szabda, p. Brodnica n. Drwęcą — 2.500 zł., F. Gajewski, Chodecz, skrz. p. 28, pow. Włocławek — 3.000 zł., Walerja Piątkiewicz, Kraków, B. Zaleskiego 24, m. 2 — 10.000 zł. — Warszawa, Redakcja „Świt", Żórawia 47. Psychografolog Szyller-Szkolnik. Ogłoszenie załączyć. Wielkie album chwalebnych protokułów towarzystw naukowych st. m. Warszawy, odezwy i podziękowania najwybitniejszych ludzi świata, lekarzy i prasy do przejrzenia i sprawdzenia na miejscu.

643

WYCIECZKA MORSKA

do Francji, Hiszpanji, Holandji i Portugalj

od 5/4-29/4—cena zł. 530.—
urzędnicy państw. 50% zniżki

zapisy Wagons-Lits Cook
ul. Piotrkowska 64, tel. 170-77.

„Mnie futro — tobie książki!"

Podział doktorskiego mienia.

Z Bydgoszczy donoszą:

Panowie Jan Kawałek i Teodor Drążek znaleźli się przed sądem.

Pan Kawałek tłukł nielitościwie przeciwnika grubym tomem encyklopedji, a tamten bronił się... składanym klęcznikiem.

Podczas badania przez policję pochodzenia oryginalnych tych przedmiotów walki, okazało się, że stanowiły one swego czasu własność doktora Czesława M. któremu Kawałek i Drążek złożyli podczas nieobecności domowników wizytę. Za nią potem otrzymali od Sądu Grodzkiego karę 3 miesięcy więzienia i odcierpieli ją.

Mając za sobą „odbytą przykrość". Kawałek z całą szczerością zaczął obecnie przed Sądem Grodzkim następujące wyznanie:

— To było tak, proszę Sądu Wysokiego. Z mieszkania tego doktora mieliśmy spory dochód. Wszystko przetransportowaliśmy do mojej ciotki i leżało tam na strychu. Jak się uciszyło, to chodziliśmy co jakiś czas i braliśmy po kawałku.

Z początku wszystko szło dobrze. Drążek wziął tuzin łyżek, a mnie dał widelce. Dobra jest, myślę sobie. Potem on wziął aparat fotograficzny, a mnie dał żyletkę. O! myślę sobie — granda. Ale nic nie mówię i czekam dalej. Potem on bierze smoking, a mnie zostawia książki.

— Panie Drążek, powiadam, co mnie po literaturze. A on zaczyna bajtlować że młody człowiek powinien się uczyć, że przez książki mogę nawet zostać doktorem, a jak nie będę chciał, to mogę książki sprzedać. Ja i na to się zgodziłem. Ale jak on odłożył sobie futro doktorowej, a mnie wetknął maszynkę do mięsa — czy mogłem to znieść? Jak nie chwycę książkę, jak nie trzepnę go w głowę. Potem drugą, trzecią i tak jakoś ani nie zauważyłem, jak się znalazłem na ulicy. Co zaś było — to Sądowi Wysokiemu wiadomo".

Drążek oświadczył, że on nic nie ma do powiedzenia, bo z Kawałkiem nie rozmawia, a to co on powiedział, nie zgadza się z prawdą.

Mimo to Sąd uznał obu winnymi i wymierzył im po tygodniu aresztu.

—ooo—

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 26 marca wieczorem:
RASZYN.

15.45 Koncert orkiestry 36 p. p.
16.30 Opowiadanie dla dzieci młodszych — wygł. Stary Doktór
16.45 Jan Kiepura (płyty)
17.00 Skrzynka P. K. O.
17.15 Kwartet smyczkowy
17.35 Utwory na ksylofon solo (płyty)
17.50 Skrzynka językowa — omówi prof. St. Słoński
18.00 Recital z Poznania
18.15 Fragment teatralny
18.30 Koncert reklamowy
18.45 Muzyka z płyt
19.07 Program na dzień następny
19.15 Wiadomości rolnicze
19.25 Wiadomości sportowe lokalne
19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie
19.35 Duet saksofonowy
19.50 Feljeton aktualny
20.00 Recital fortepianowy Bol. Kona
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce?
21.00 Komedja muzyczna „Czarujący chłopiec" (piosenka o Nadinie), muzyka E. Straussa
22.30 Feljeton — wygł. J. Kuczawa
22.45 Muzyka salonowa z płyt
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka z płyt

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

14.0 Muzyka lekka z płyt
18.45 Muzyka baletowa z płyt
19.15 Muzyka z płyt

ŚRODA, dnia 27 marca.
RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Pobudka do gimnastyki
6.36 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.15 Dziennik poranny
7.25 Muzyka z płyt
7.45 Program na dzień bieżący
7.50 Wskazówki praktyczne
8.00 Audycja dla szkół
11.57 Sygnał czasu
12.03 Wiadomości meteorologiczne
12.05 Koncert
12.50 Chwilka dla kobiet
12.55 Dziennik południowy
13.00 Koncert tria J. Dworakowskiego
13.50 Wiadomości o eksporcie polskim
13.55 Przegląd giełdowy
15.45 Koncert z Krakowa
16.30 Odczyt ze Lwowa
16.45 Kwadrans słynnych artystów (płyty)
17.00 Odczyt z Krakowa
17.15 Koncert z cyklu „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej"
17.50 Najnowsze książki podróżnicze — omówi B. Pawłowicz
18.00 Koncert z Torunia
18.15 Wesoły sketch
18.30 Skrzynka techniczna — omówi red. W. Frenkiel
18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.45 Fragmenty z muzyki do „Arlezjanki" G. Bizeta (płyty)
19.07 Program na dzień następny
19.15 O uprawie warzyw na własny użytek, wygł. W. Pietrzak
19.25 Wiadomości sportowe lokalne
19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie
19.35 Kwadrans na altówce
19.50 Feljeton aktualny
20.00 Muzyka z płyt
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce?
21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu M. Wiłkomirskiej
21.30 Odczyt w języku tureckim z Krakowa
21.40 Pieśni polskie w wykonaniu A. Szlemińskiej
22.00 Koncert reklamowy
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka salonowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

14.00 Międzynarodowa rewja piosenek — płyty
18.30 Skrzynka techniczna — omówi kier. techniczny Rozgłośni Łódzkiej W. Gawroński
18.45 Muzyka popularna z płyt
19.15 Muzyka z płyt
20.00 Audycja złożona z utworów dwóch kompozytorów łódzkich: prof. F. Halperna i J. Pawłowskiego (akompanjuje prof. T. Ryder

ZATELEFONUJ ZARAZ
Nr. 102-28 lub 102-29
a otrzymywać będziesz „Echo" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

PIERRE MIELLE.

Dobry interes.

— Mam ochotę opowiedzieć panu dziś jeden z najlepszych „kawałów" mej młodości, który udał mi się znakomicie — rzekł baron Morille. „Baron" — człowiek, godny uwielbienia, pochodzi ze środowiska podziemi, dostał się jednakże do sfer wyższych. Mimo to pozostał bezwzględną, aczkolwiek sympatyczną „kanalją". Zresztą, jak spodziewać się należy, „dorobił" się solidnego majątku: posiada willę w Paryżu, zamek na prowincji i tereny łowieckie w Sologne...

— Coprawda — ciągnął baron — „sztuczka" może nie należała do finezyjnych, ale była zupełnie prawidłowa. Zresztą, w ciągu całego życia, zawsze postępowałem „prawidłowo"... na tem polega siła moja!

W owym czasie miałem zaledwie lat dwadzieścia trzy, ale już odznaczałem się pewną genjalnością, jak się pan zaraz przekona.

Interesa jakoś nie szły! Nie wiem, co działo się z moją ówczesną przyjaciółką, mimo jej niezaprzeczalnej „pracowitości", lecz cała suma, jaką służyć mi mogła, w dodatku przy pomocy zastawionej biżuterji, nie wynosiła więcej ponad tysiąc dwieście do tysiąca pięciuset nieszczęsnych franków. — Z temi pieniędzmi wybrałem się do Barbignane, na Riwierę. Biedna Basia — słowo daję — sądziła, że mam zamiar zaryzykować te pieniądze w grze hazardowej. Ale myliła się wielce!... Korzystać z gry innych — to rozumiem! I dziś jeszcze zaangażowany jestem w kilku przedsiębiorstwach tego rodzaju, ale być kozłem ofiarnym, wzbogacającym bank kasyna? Nic z tego!

Po opędzeniu kosztów podróży, pozostał mi nędzny banknot tysiącfrankowy. Naturalnie stanąłem w hotelu „Majestic", zająłem porządny pokój i z najobojętniejszą na świecie miną zapytałem portjera w holu o drogę do kasyna.

Portjer, człowiek okazały i imponującego wzrostu, z szacunkiem udzielił mi informacyj. Oczywiście nie skorzystałem z nich, a poprostu zainstalowałem się na tarasie jakiejś kawiarni, przed kuflem piwa. Nie znaczy to wcale, bym gardził napojami mocniejszemi, ale korzystam z nich tylko w odpowiednich chwilach i wówczas, gdy nie mam nic poważniejszego do załatwienia. Alkohol bowiem tę ma ujemną stronę, że skłania do optymizmu, i zbyt lekkiego traktowania trudności planu działania. Dobre to dla pionka wykonywującego, lecz nigdy dla szefa przed sięwzięcia. A w owej chwili byłem własnym głównodowodzącym. Cały posiłek — było to w okresie przedwojennym — kosztował mnie tylko trzydzieści centymów i dwa sous dla kelnera.

Przesiedziałem w kawiarni dwie godziny, zajęty spokojną lekturą gazet. Delikatny moment działania jeszcze nie nastąpił. Stanąłem zaledwie u początku, gdy wszystko było proste i niewinne. Po upływie dwu godzin wróciłem do hotelu i konfidencjonalnie szepnąłem portjerowi: „Lepiejbym zrobił, nie idąc do kasyna... Ogołociłem się zupełnie z drobniejszych banknotów..., a że mam kilka sprawunków do załatwienia, proszę mi to zmienić gdziekolwiek..."

Z nonszalancją podałem mu banknot, mój jedyny banknot tysiącfrankowy — cały mój majątek! Odpowiedział mi, jak spodziewałem się zgóry: „Do usług pana... Za chwilę... Na setki, prawda?"

Potwierdziłem ruchem głowy. Przyniósł mi pieniądze, a ja wyszedłem z hotelu i udałem się do tegoż kantoru wymiany, gdzie on był przed chwilą, czy też do innego — nie wiem — i spowrotem wymieniłem dziesięć setek na banknot tysiącfrankowy.

Na tem skończyły się moje czynności do obiadu, który spożyłem w małej, spokojnej restauracji, gdzie napotkałem na wcale dobrą kuchnię. Po obiedzie pozwoliłem sobie na teatr. Grano „Manon", jeżeli się nie mylę. Lubię muzykę, drażniącą nerwy. Spędziłem dobry wieczór — wieczór poczciwego ojca rodziny, który zadowala się myślą o głupstwach, lecz ich nie robi. Nazajutrz wstałem dość późno, około dziesiątej, i w holu podszedłem do portjera.

— Zgrałem się znowu — rzekłem. — Dziwna rzecz, jak to idzie prędko, gdy idzie źle. Nigdybym tego nie przypuszczał. Przykro mi niepokoić pana ponownie, lecz prosiłbym znowu zmienić mi tysiąc franków...

— Ależ chętnie, bardzo chętnie... I znowu, jak wczoraj, na setki?

Gdy powrócił, zapytałem go, niedowierzająco zmrużywszy oko:

— I nie robiono panu trudności?

Stanąłem u delikatnego punktu zwrotnego mojej „kombinacji". Gdybym panu powiedział, że nie czułem lekkiego niepokoju w okolicy serca, udawałbym opanowanie większe od tego, które posiadam... A jestem opanowany... Byłem bowiem stracony, jeżeli jakimś nadzwyczajnym przypadkiem trafiłem na doskonale uczciwego człowieka— typ, spotykany tylko w powieściach!... Portjer spojrzał na mnie ze zdziwieniem: — „Trudności?... Nie, proszę pana, żadnych. I dlaczego?" — „Ach nic!" — rzekłem, udając, że odchodzę.

Ciekawość jego była już obudzona. Przeczuwał jakąś tajemnicę i nalegał:

— Trudności? Dlaczego? Z jakiego powodu, proszę pana?

Szepnąłem, jakby do siebie:

— Muszą być świetnie podrobione, naprawdę...

— Co, proszę pana? A więc te banknoty były fałszywe?

Nie odpowiedziałem odrazu, jakgdyby w obawie, że już za dużo powiedziałem. Wreszcie zdecydowałem się:

— Och! nie ja je fabrykuję. Jestem tylko do pewnego stopnia zaangażowany w tej sprawie... Małe towarzystwo, doskonale zorganizowane, zagranicą...

Portjer zdziwił się:

— Nie do uwierzenia!... I nic nie zauważyli w banku, choć oglądali banknot ze wszystkich stron!

Uśmiecha się teraz. Wahał się. Wahał i nie decydował się... Namyślał się... Pozwoliłem mu się namyślać. „Jeżeli mnie wyda — rozważałem — sprawa przegrana, lecz wytłumaczyć się mogę, że zażartowałem sobie z niego. I łatwo mi będzie dowieść tego, ponieważ banknoty są prawdziwe! A jeżeli mnie nie wyda... W każdym razie zaczekajmy do jutra".

Nazajutrz już czekał na mnie w holu.

— Proszę pana — informował się — czy nie możnaby przystąpić do pańskiego towarzystwa, skoro chodzi o spółkę? Widzę, że musi to być dobry interes. Wyda mi pan zwyczajny kwit, jak na pożyczkę, udzieloną panu... Ale jaki mi to przyniesie procent?

Z ręki do ręki z miejsca podał mi osiemnaście tysięcy franków, wszystkie swoje oszczędności. Wydałem mu kwit, spokojny zupełnie: tranzakcja była nielegalna, sprzeczna z prawem... Nigdy nie będzie mógł reklamować swych pieniędzy...

Z tym depozytem w ręku rozpocząłem swoją karjerę. A co najciekawsze, spotkałem tego jegomościa później. Nawet nie odważył się przemówić do mnie... Zaangażowałem go na krupjera do jednego z mych domów gry... Jest mi bezwzględnie oddany... Poszedłby w ogień za mną...

Tłum. L. M.

SPORT.

W Warszawie i Krakowie...
Liga na starcie.

W nadchodzącą niedzielę, 31 bm. rozpoczynają się w Polsce rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi.

W programie są dwa mecze, a mianowicie: w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego o godz. 15.45 mecz Legja — Wisła, a w Krakowie Garbarnia — Pogoń. W pierwszym meczu sędziować będzie p. Wardęszkiewicz z Łodzi, w drugim — p. Staliński z Poznania.

79 BOKSERÓW WALCZYĆ BĘDZIE
O TYTUŁY MISTRZÓW POLSKI.

W kwietniu rb. rozpoczynają się w Poznaniu trzydniowe zawody bokserskie o indywidualne mistrzostwa Polski.

W zawodach startować będzie ogółem 79 zawodników, przytem poszczególne okręgi obeślą mistrzostwa według następującego klucza:

Okręg Białostocki 4 zawodników.
Okręg Krakowski 6 zawodników.
Okręg Lubelski 5 zawodników.
Okręg Lwowski 8 zawodników.
Okręg Łódzki 8 zawodników.
Okręg Poznański 8 zawodników i 4 mistrzów Polski.
Okręg Pomorski 8 zawodników.
Okręg Śląski 8 zawodników.
Okręg Stanisławowski 2 zawodników
Okręg Warszawski 8 zawodników i 4 mistrzów Polski.
Okręg Wileński 4 zawodników.
Okręg Wołyński 2 zawodników.

Najznakomitszy biegacz niemiecki
dr. Peltzer usuwa się z czynnego życia sportowego.

Czeski zawodowy mistrz bokserski, Jaksz w meczu eliminacyjnym do mistrzostwa świata w wadze średniej, pokonał na punkty Kubańczyka Kid Tunero.

Obecnie Jaksz stoczy mecz o tytuł mistrzowski świata z obrońcą tytułu Francuzem Mercel Thil.

W Paryżu w obecności prezydenta Republiki Francuskiej odbył się doroczny bieg naprzełaj „sześciu narodów".

Bieg odbył się na trasie 14.650 mtr. Zwyciężył poraz szósty zrzędu zawodnik angielski, mianowicie — Holden w czasie doskonałym 47:52.2 sek. Dalsze miejsca zajęli: 2) Szkot Wylie, 3) Anglik Eaton, 4) Anglik Close, 5) Belg van Rumst.

Drużynowo zwyciężyła Anglja.

Reprezentacyjna jedenastka piłkarska Chin pokonała w meczu międzypaństwowym reprezentację Japonji 3:0 (1:0).

Dr. Peltzer, najznakomitszy biegacz niemiecki, posiadacz rekordów światowych (w swoim czasie) na 800 i 1500 metrów, postanowił usunąć się z czynnego życia za wodniczego.

Peltzer liczy 36 lat. Jeszcze w r. ub. zdobył on tytuł mistrza Niemiec w biegu na 800 mtr. — 1:54 sek.

CHCĘ pobierać lekcji języka francuskiego. Reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę. Oferty z podaniem warunków sub. „F L". do administracji nin. pisma.

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dr med.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Cegielniana 15.
telefon 149-07
od 8—11 rano i od 6—9 wiecz.

Dr. Med.
M. KLACZKO
Chor uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12 — 2 i od 5 — 8 po poł.

DR. MED.
NIEWIAŻSKI
Spec. chor wenerycznych, skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—1 pp.

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł.

Doktór
W. ŁAGUNOWSKI
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych (Gabinet Roentgeno-i światłoleczalczy)
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 4 do 5.30 pp. i od 6 do 9.30 wiecz. W niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.

Doktór
H. ROZANER
NARUTOWICZA 9. II piętro. Tel. 128-98
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8—10 rano i 5—8 wiecz.
Od godz. 1—2 przyjmuje w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17.

Dr. med. Henryk Ziomkowski
Spec. chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
6-go Sierpnia 2. telefon 118-33
przyjmuje od 9 — 12, 2 — 4 i od 8 — 9 wiecz., w niedziele i święta od 10 — 1 popoł.

Dr. med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedziele święta od 10 — 12 w poł.

Dr. J. NADEL
akuszer — ginekolog
Przyjmuje od 10—12 i od 4—8 w.
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92

Doktór **WOŁKOWYSKI**
przeprowadził się na ul.
Cegielnianą 11, tel. 238-02.
Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w niedziele i święta od 9 — 1.

Doktór
SOŁOWIEJCZYK
specjalista chorób skóry i wenerycznych
powrócił
Piotrkowska 99, tel. 144-92.
Przyjmuje od 1—3, 5—6 i 8—9 wiecz.

Przychodnia Lekarzy
Specjalistów i Gabinet Dentystyczny
godz. przyjęć od 8 rano do 7 wiecz.
Łódź, Łączna 7 (Chojny)
tel. 202-40.
(Gmach spółdzielni „Lokator")

Dr. HALTRECHT
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
PIOTRKOWSKA 10. Telef. 245—21.
Przyjmuje od g. 8-ej do g. 11 rano, od 1.30 do 2.30 po południu i od 5 do 9 wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w południe.

Sport w kilku słowach.

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo łódzkiej klasy A, odbędą się w nadchodzącą niedzielę dwa następujące mecze: na boisku ŁKS-u o godz. 11 przed poł. ŁTSG — ŁKSIb i na boisku WKS-u o godz. 15,45 SKS — Union - Touring.

Na nadchodzącą niedzielę wyjeżdża do Warszawy żeńska drużyna koszykówki IKP, gdzie została zaproszona na ogólnopolski turniej, organizowany przez tamtejszą Polonję.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Juljanowie bieg naprzełaj o mistrzostwo okręgu dla mężczyzn na dystansie 5 km.

Sekcja lekkoatletyczna KP Zjednoczone została w tym sezonie mocno osłabiona, gdyż kilku jej najlepszych zawodników odsługuje służbę wojskową, m. in. Rosław i Brajer.

ŁKS zamierza zorganizować w połowie kwietnia bieg dla głuchoniemych na dystansie 2 klm. Pozatem ŁKS urządza 14 kwietnia bieg naprzełaj dla zawodników niestowarzyszonych.

W dniu 7 kwietnia odbędzie się na boisku ŁKS-u dzień sztafet męskich oraz bieg naprzełaj dla kobiet na dystansie około 1000 m. o mistrzostwo okręgu.

W niedzielę odbyło się w lokalu klubowym doroczne walne zebranie Union-Touringu, na którem wybrano następujący nowy zarząd: prezes p. Leopold Rode, wiceprezesi pp. Küster i A. Kerman, sekretarze pp. Matzke i Szerfer E., skarbnicy O. Eier, i Grin, gospodarze pp. Szönborn i inż. Bartel, członkowie bez mandatu: pp. Eulenfeld, Ryszak, M. Szerfer, Jacobi, inż. Kałczewski i A. Dreger. Kierownictwa poszczególnych sekcyj objęli: motocyklowej — W. Stolarow, tenisowej i łyżwiarskiej — A. Nerman, piłkarskiej — A. Guze, lekkoatletycznej — E. Bayer, gier sportowych — L. Brauer, hokejowej — K. Brauer, narciarskiej A. Richter. Pozatem na wniosek p. Milsza została utworzona sekcja strzelecka, kierownikiem której został p. A. Glezel.

W związku z przygotowaniami do meczu piłkarskiego Łódź-Wrocław w dniu 22 kwietnia w Łodzi dowiadujemy się że w celu ustalenia ostatecznej reprezentacji Łodzi, odbędzie się mecz dwóch teamów, złożonych z piłkarzy biorących udział w obozie treningowym pod kier. p. Czeislera na podstawie których pkt. zw. ŁOZPN-u p. Cyll będzie mógł ocenić formę poszczególnych graczy. Przed tem jeszcze odbędzie się parę treningów przyczem najbliższy odbędzie się w piątek 29 bm. o godz. 16.15 na boisku przy Al. Unji.

Podczas ogłaszania wyników walk finałowych o mistrzostwo bokserskie Łodzi, sędzia ringowy p. Zapłatka po walce Pawlaka z Glubą ogłosił zwycięstwo Gluby na punkty.

Tymczasem po meczu sprawdzono karty sędziów punktowych i okazało się, że wynik został ogłoszony mylnie gdyż zwycięstwo przyznano Pawlakowi.

Tak więc mistrzem Łodzi w wadze muszej jest Pawlak a nie Gluba.

PISARSKI W SZPITALU.

Mistrz bokserski Warszawy w wadze średniej, Pisarski ze Skody, przebywa obecnie w szpitalu. Start jego na mistrzostwach Polski wydaje się wątpliwy.

Prawdopodobnie zastąpi go Pilnik, o ile władze wojskowe ułatwią mu trening i zezwolą na wyjazd do Poznania.

ZGON POPULARNEJ LEKKOATLETKI śp. LUTROSIŃSKIEJ.

Wczoraj po długotrwałej chorobie zmarła znana lekkoatletka łódzka śp. Lutrosińska.

Sport łódzki, mimo iż w ostatnich czasach zmarła nie ukazywała się na boiskach poniósł ciężką stratę.

Śp. Lutrosińska była rekordzistką Okręgu Łódzkiego w skoku wdal z miejsca.

Poza lekkoatletyką zmarła uprawiała gry sportowe, występując w obu gałęziach sportu w barwach Łódzkiego Klubu Sportowego.

Niech Jej ziemia lekką będzie.

WALNE ZGROMADZENIE.

W myśl par. 19 Statutu Stow. „Rodziny Legjonowej" zarząd stowarzyszenia zwołuje w sobotę, dnia 30 b.m. o godz. 19 w pierwszym terminie, a w razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w drugim terminie o godz. 19.30 tego samego dnia, w lokalu Zw. Legjonistów Polskich ogólne roczne zebranie sprawozdawcze.

Ze względu na poważne sprawy związane z działalnością stowarzyszenia w przyszłym roku, zarząd prosi o obowiązkowe i punktualne przybycie.

„JESTEM ZBIEGIEM" W KINIE „EUROPA"

Trudno pojąć, jak się stało, że taka ostra, napastliwa, nieubłagana krytyka sądownictwa i więziennictwa amerykańskiego przedostała się na rynki europejskie, że filmu p.t. „Jestem zbiegiem" nie skonfiskował żaden ze stróżów porządku publicznego.

Film osnuty na tle powieści Pawła Burnsa, oparty jest na autentycznych przeżyciach autora, który niesłusznie skazany w procesie poszlakowanym dostawszy się do więzienia przechodzi **gehennę za życia.**

Film niezwykle mocny emocjonujący, sugestywny, trzymający w napięciu, wywiera potężne wrażenie. Pomijając artystyczne walory filmu, który jest wspaniałym, realistycznym reportażem — budzi on wstręt do policyjnych metod, do katorgi do kajdan, do oprawców zbrojnych w dyscypliny, którzy wyładowują własne zbrodnicze instynkty, pastwiąc się nad skazańcami.

Film niezwykle ciekawy, niebanalny i dający do myślenia. Poszczególne sceny i fragmenty — są fascynujące. Świetne są przedewszystkiem sceny ucieczki z więzienia.

Rolę główną kreuje Paweł Muni, znakomity aktor filmowy u nas jeszcze nieznany. Reżyserja — mistrzowska, zdjęcia — wspaniałe, montaż — brawurowy.

WIELKANOC W JUGOSŁAWJI

Wobec przedłużenia umowy kompensacyjnej z Jugosławją zapowiada się na szeroką skalę organizacja wycieczek turystycznych do tego uroczego kraju.

Pierwszą z wycieczek wiosennych organizuje Orbis wraz z Francopolem. Wycieczka wyjeżdża z Katowic w dniu 7 kwietnia b. r.

Uczestnicy wycieczki spędzą Wielkanoc na słonecznem wybrzeżu Adrjatyku, wśród rozkwieconej wiosny w Dubrowniku, a po drodze zwiedzą Wiedeń, Budapeszt, Zagrzeb i Split.

Informacje i prospekty we wszystkich — Oddziałach i Agencjach Orbisu.

SZWACZKI domowe
Rękawiczek trykotowych
(z własnemi maszynami)
mogą zgłosić się:
Sienkiewicza 84, w g. 8.30-9.30 r.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 11.40, kwiecień 11.00, maj 11.06—11.09, czerwiec 11.08

LIVERPOOL: loco 6.42, marzec 6.32, kwiecień 6.29, maj 6.28

BREMA: loco 13.10, maj 12.52, lipiec 12.80, październik 12.65

Waluty, dewizy i akcje

DALSZA ZNIŻKA BELGJI.

Kursy dewiz europejskich kształtowały się na zebraniu giełdowem niejednolicie; nastrój panował ożywiony.

Najbardziej wyróżniła się dewiza belgijska, która po zniżce sobotniej straciła dalsze 2.30 zł. na 100 blg. Pozatem Berlin był tańszy o 30 gr. na 100 mkn. oraz Medjolan o 13 gr. na 100 lirach.

Dewiza czeska utrzymała się na niezmienionym poziomie, dla pozostałych zaś dewiz tendencja była mocniejsza. Amsterdam zyskał 15 gr. na 100 fl., Kopenhaga 10 gr. na 100 kor., Londyn 3 gr. na funcie, Paryż pół grosza na 100 fr., Sztokholm 20 gr. na 100 koronach, Zurych 1 gr. na 100 fr.

Nowy Jork — kabel był droższy o ćwierć grosza na dolarze.

ŻYWSZE OBROTY PAPIERAMI PAŃSTWOWEMI.

Zarówno w grupie pożyczek premjowych, jak i w grupie innych papierów państwowych panował nastrój ożywiony, — kursy kształtowały się niejednolicie.

Z pożyczek premjowych mocniejsza była jedynie 4% Poż. Dolarowa, która odzyskała 1.25 zł. na sztuce. — 3% Poż. Budowlana była tańsza o 25 gr., zwykłe odcinki 4% Poż. Inwestycyjnej zniżkowały o 1.25 zł., serje o 2.75 zł. w stosunku do ostatnich notowań oficjalnych z dnia 19 b.m.

Pożyczki dolarowe zniżkowały. 6% Poż. Dolarowa straciła 2.50%, a 7% Stabilizacyjna 0.25%. Na niezmienionym poziomie utrzymały się 5% Poż. Kolejowa oraz listy i obligacje banków państwowych. Pozatem zakupywano 5% Poż. Konwersyjną po kursie o 0.25% podwyższonym.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 46.25, Dolarowa 53.25, Inwestycyjna 112.00, seryjna 115.75, Konwersyjna 69.00, Kolejowa 63.00, Dolarowa 75.50, Stabilizacyjna 70.75, drobne 71.13, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% BGK 83.25, 8% BGK 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 94.00, 5½% BGK 1—7 em. 81.00, 5½% Obl. Kom. BGK 1—3 N em. 81.00, 8% Przem. Polskiego 88.50, 4% Ziemskie w Warszawie 47.75, 4½% Ziemskie w Warszawie 52.00, 7% Ziemskie w Warszawie 50.00,

AKCJE — SŁABSZE.

Bank Polski 88.50, Węgiel 13.75, Lilpop 11.10, Modrzejów 5.15, Ostrowiec serja B 22.25, Starachowice 17.25, Haberbuch 46.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 26. 3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej. Ceny giełdowe: żyto I standart 13.25 — 13.50. Ogólny obrót 1542 tonn, w tem żyta 240. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 26. 3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej. Ceny orjentacyjne: żyto 13.75—14.00, pszenica 15.00—15.25, mąka żytnia I gat. 0-55% 20.50 — 21.50, mąka razowa 0-95% 16.00—17.00, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 26.00—28.50

AKADEMJA MARJAŃSKA.

Staraniem Katolickiego Stow. Kobiet diecezji łódzkiej, w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111 odbyła się uroczysta akademja marjańska. Na program akademji złożyły się: referat bogaty w treść i podniosłe hasła, wypowiedziany przez p. Al. Pojawisową, sekretarkę generalną K.S.K.D.Ł. n. t. „Pierwsza chrześcijanka a kobieta nowoczesna" oraz część wokalno - muzyczna w wykonaniu sekcji młodych K.S.K.D.Ł., artystów muzyków konserwatorjum muzycznego łódzkiego prof. Z. Romanowskiej i prof. Nagujewskiego oraz zespołów śpiewaczych Tow. im. Moniuszki. Akademja zakończona została podniosłem przemówieniem delegata J.E. ks. biskupa ordynarjusza, w osobie ks. prałata St. Szabelskiego.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Kwiecista droga
Teatr Miejski — Przedstawienie zawieszone spowodu próby.
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Biała czy czarna
Adria — Nowi ludzie
Amor — na scenie: Czy pan pali się? — na ekranie: Dom zgrozy
Bajka — I. Bunt w Szanghaju; II. Pościg za cieniem
Bratnia Strzecha — Wielka księżna Aleksandra
Casino — Uwodzicielka
Corso — I. Uciekinierzy; II. Hazard miłości
Czary — I. Człowiek z doliny śmierci; II. Dżentelmen o dwóch twarzach
Dom Ludowy — Karjoka
Europa — Jestem zbiegiem...
Grand-Kino — Wesoła wdówka
Metro — Nowi ludzie
Mimoza — I. Przybłęda; II. S. O S.
Miraż — Świat się śmieje
Luna — Władczyni Libanu
Palace — Dziewczęta w mundurkach
Przedwiośnie — Śluby ułańskie
Rakieta — Piotruś
Zachęta — I. Czar wiedeńskiego walca; II. Dama kier

Co zgotować jutro na obiad?

Krupnik, pieczeń wołowa z makoronem włoskim, krem pomarańczowy na słodkiej śmietanie.

WINSZUJEMY

Jutro: Gabrjelowi
Wschód słońca 5,24
Zachód słońca 17,58
Długość dnia 12,34
Przybyło dnia 4.32
Tydzień 12

Dźwiękowe kino
„MIMOZA"
ulica Kilińskiego 178 Dojazd tramwajami Nr. 0, 4, 6, 10 i 17

Dziś i dni następnych! Potężny dramat filmu polskiego **„PRZYBŁĘDA"** w rolach głównych: **Ina Benita i Zbigniew Staniewicz.**

S. O. S. (Góra Lodowa) w r. gł. **Rod La Rocque.**

Następny program: **Miłość Tarzana**

KINO
„BAJKA"

Dziś wyświetlamy wielki dramat z Dalekiego Wschodu
„Bunt w Szanghaju"
(Krzyczcie Chiny)
W rolach głównych: **FAY WRAY i SPENCER TRACY**
Niebywała akcja, tempo, wspaniała gra.

„POŚCIG ZA CIENIEM"
W roli głównej: **Maureen O'Sulivan**

Dźwiękowy kino-teatr
Zachęta
Zgierska 26.

Dziś i dni następnych!
Wielki przebój czarujących melodyj, produkcji austrjackiej p. t.
„Czar Wiedeńskiego Walca"
W rolach głównych: **Magda Schneider i Leo Szlezak.**

II. Jako nadprogram: **Sensacyjny dramat erotyczny p. t.**
„DAMA KIER"
Film ilustrujący życie szulerów.
W rolach głównych: **Karola Lombard i Clark Gable.**

Kto ukradł 5 miljonów?

Telefon z miasta.

Jest rzeczą powszechnie znaną, iż życie stwarza często bardziej fantastyczne zawikłania aniżeli autorzy romansów kryminalnych lub scenarjuszy filmowych. Z takim wprost niepodobnym wypadkiem miała do czynienia policja paryska. W jednym z wielkich banków niedawno

dokonano znacznej malwersacji,

która przybrała rozmiary publicznego skandalu, co bardzo zachwiało powagą instytucji.

Pewnego dnia generalny dyrektor tego banku zatelefonował do biura policyjnego, iż w niewiadomy sposób zginęło z kasy banku 5 miljonów. Dyrektor przedstawił zagadkowy zaiste wypadek:

Dzisiaj około godziny 11-ej przedpołudniem — rzekł — w godzinę po otrzymaniu przez nas z pewnej instytucji 50 miljonów, które mój sekretarz w mojej obecności włożył do kasy,

zadzwonił telefon.

Podjąłem słuchawkę i usłyszałem miły głos kobiecy:

— Pan otrzymał dzisiaj 50 miljonów, nieprawdaż? I sądzi pan, że są one bezpiecznie przechowane w kasie. Ale to jest pomyłka, brakuje 5 miljonów. Osłupiały z przerażenia zawołałem na sekretarza, aby sprawdził zawartość kasy. Równocześnie zapytałem nieznajomą, kim jest i skąd ma tę wiadomość.

Niech pan najpierw sprawdzi trafność moich informacyj — rzekła.

W tej chwili wpadł sekretarz

blady jak płótno

i oświadczył, że istotnie kwota ta brakuje. Było to tem dziwniejsze, że nikogo absolutnie w tym czasie prócz dyrektora i jego sekretarza nie było w biurze, dyrektor zaś miał bezwzględne zaufanie do swojego sekretarza.

Tymczasem tajemnicza informatorka mówiła dalej: — Pan wie, że rozgłoszenie o tej ponownej stracie, zachwieje instytucją. Dlatego nie radzę panu robić doniesienia do policji, ale

przeczekać trzy dni.

W takim razie odeślę panu pieniądze, potrącając sobie tylko 70.000, których potrzebuję osobiście. Niech pan się nie stara zbadać, w jaki sposób dostałam się do pańskich biur, ani kim jestem, bo to się panu nie uda. Mówię z miastowego telefonu, co uniemożliwia stwierdzenie mojej identyczności.

Na to przedstawienie sprawy komisarz udał się wraz z detektywem do biura dla przeprowadzenia śledztwa. Sekretarz zdradzał najwyższe wzburzenie spowodu tego niewytłumaczonego wypadku, zapewniając że nikogo nie wpuszczał w tym czasie do biura. Prosił też o osobistą rewizję, ażeby przekonano się iż nic przy sobie nie ma. Przeszukanie biura także nie przyniosło rezultatów. Detektyw jednak zauważył, że w pokoju kasowym było okno otwarte. Wychodząc wraz z komisarzem z banku, powiedział:

Twarz sekretarza jest mi dziwnie znajoma, tylko że ten drugi osobnik nosi bródkę.

Badanie w kamienicy, gdzie mieszkał sekretarz, doprowadziło

do ciekawego odkrycia.

Dozorczyni domu powiedziała, że w mieszkaniu tem mieszkają dwaj bracia bliźniacy jeden urzędnik bankowy który wychodzi rano i wraca popołudniu — oraz drugi niewiadomego zajęcia, który wychodzi właśnie po południu i wraca dopiero wieczorem. Są do siebie łudząco podobni, tylko ten drugi ma bródkę. Detektyw urządził straż przed domem i rzeczywiście po powrocie do domu urzędnika bankowego, w niejaki czas ujrzał jego sobowtóra z bródką, wychodzącego z domu. Niespostrzeżenie udał się za nim. Ten wsiadł do auta, detektyw wziął drugie. Auto zatrzymało się dopiero na przedmieściu

przed ładną willą.

Agent policyjny wszedł za nim do wnętrza. Tu czekała na przybyłego piękna, młoda kobieta, która zbladła na widok agenta. — A więc dyrektor przecież zrobił doniesienie! — wykrzyknęła przerażona.

— Niech się pani uspokoi — rzekł detektyw. Występuję tylko jako agent prywatny. Proszę oddać pieniądze i

wszystko będzie dobrze.

A więc nie udała się sztuka! — zawołała dziewczyna. — Wiesz Karolu, nie mamy innej rady, tylko zwrócić pieniądze.

Okazało się, że ów urzędnik bankowy prowadził podwójne życie, jedno, jako wzorowy urzędnik, drugie, jako wesoły birbant. Wobec zwrotu pieniędzy dyrektor nie chcąc wyciągnąć konsekwencji, dał pewną sumę młodej parze, ażeby wyjechali z Paryża. Wiadomość jednak o całej sprawie rozniosła się mimo to i dostała się do wiadomości publicznej.

Bakterje nietylko przynoszą choroby.

Harmonijne współżycie z człowiekiem.

Element podstawowy życia na ziemi.

Świat nasz zalany jest wprost morzem drobnoustrojów. W języku ludzkim słowo to ma złą opinję, gdyż wymawiając je, mimowolii widzimy przed sobą upiora epid. wszelkich, a niejeden z nas może przypomina sobie chwile, kiedy jego własny organizm toczył walkę czasem na śmierć lub życie z zarazkami błonicy czy szkarlatyny lub choćby tylko z jakiemś mniej groźnem zakażeniem.

Niema jednak i w tej dziedzinie jedynie cieni, jak niema ich wyłącznie w żadnej prawie ze spraw dziejących się w wszechświecie bakterje bowiem to nie tylko roznosiciele dżumy, cholery, tyfusu, gruźlicy czy innych siedmiu plag ludzkości, to także element podstawowy życia na ziemi, bez którego świat cały stałby się wkrótce jednem

wielkiem cmentarzyskiem.

Legjony ich w garści ziemi zawarte to z pewnością ważniejszy czynnik życia niżeli jakikolwiek inny twór żywy, a ich żywotność przewyższa wszystko, co nam wiadomem jest z tajemnic życia. Wszędzie obecne, od biegunów ku równikowi, w śniegach górskich, czy głębinach morskich, wszystko pożerające: białko, cukier i drzewo — powodują zarówno gnicie owoców, jak fermentację wina, kwaśnienie mleka, jak i rozpad wszelkich ciał obumarłych.

To ich rozpowszechnienie, jak i niesłychana wprost mnogość są same przez się dowodem, jak niesłychanie ważną rolę odgrywają w życiu przyrody. Każdy organizm zwierzęcy czy ludzki od pierwszej chwili swego bytowania żywi w sobie i na sobie miljardy tych drobnoustrojów, z któremi — w normalnych warunkach — współżyje harmonijnie. Dzieje się to po pierwsze dzięki temu, że tylko drobna cząstka tych bakteryj należy do groźnych nieprzyjaciół organizmu ludzkiego, po drugie, że właśnie przeciw tym wrogom od pierwszej chwili życia organizm nasz uczy się walczyć, mobilizując wszelkie siły obronne.

Do najpotężniejszych sprzymierzeńców w tej walce człowieka ze złośliwemi bakterjami należą

„komórki wędrujące"

naszego organizmu, t.zw. fagocyty, których kolebką jest szereg gruczołów chłonnych. One to, znacznie mniej liczne niżeli czerwone ciałka krwi, dochodzące mimoto w ciele człowieka do zawrotnej liczby kilkuset miljardów, a dające się barwić rozmaicie, stanowią jakby rodzaj „pogotowia" czy „policji sanitarnej" ustroju, a zjawiają się już w specjalne nowotworzenia wyposażone wszędzie tam, gdzie grozi zaburzenie równowagi w organiźmie naskutek wdarcia się doń niepozornego, lecz groźnego przeciwnika. Jednym z najniebezpieczniejszych wrogów, zwalczanym przez nie gorliwie, są bakterje chorobotwórcze.

A pamiętajmy, że człowiek atakowany bywa nie wyjątkowo tylko przez nie otoczony on jest niemi ustawicznie, niema bowiem chyba ani jednego mieszkańca miast wielkich, aby w ciągu swego życia nie chłonął w siedzibie niezliczonej ilości zarazków szerzących się, co pewien czas, rozmaitych epidemij, wciskających się mimo wszelkich, jaknajbardziej skrupulatnie przeprowadzonych dezynfekcyj, czy zastosowań higjeny osobniczej.

Przekonywamy się, jak wielką jest wszechobecność bakteryj, ukryta w dniach powszednich przed naszemi oczyma dzięki właśnie temu, że mamy w sobie te komórki wędrujące. One to, wysyłane z całego szeregu gruczołów, jak migdałki, czy śledziona, przygotowują środki obronne i atakujące przeciw wciskającym się zewsząd wgłąb organizmu naszego bakterjom i przeszkadzają im w zagnieżdżeniu się w naszych tkankach Gdybyśmy zapomocą specjalnie zastosowanej narkozy przeprowadzili choć na chwilę obniżenie ich aktywności, łatwo byśmy ulegli jednemu z powszechnie atakujących nas zarazków, jak nprz. błonicy (dyfterytu) czy gruźlicy.

Odwrotnie też dzieje epidemjologji uczą nas, że zetknięcie się organizmu ludzkiego czy zwierzęcego z mikroorganizmem nawet do pewnej równowagi i wzajemnego przyzwyczajenia się do siebie. Ta odporność, uzyskana drogą wielowiekowych niekiedy doświadczeń, odbywa się w ten sposób, że choć u większości przedstawicieli pewnego gatunku następuje w pewnym okresie zakażenie śmiertelne, to jednak zawsze znajdą się wśród całej masy osobniki, które, dzięki swej indywidualnej odporności, będą mogły z czasem stać się — drogą selekcji — protoplastami jakby nowej rasy, mniej już wrażliwej lub nawet całkowicie odpornej na działanie jadów bakteryjnych.

Są to już dzisiaj nietylko hipotezy, gdyż eksperymenty potwierdziły słuszność tego rodzaju wniosków z dziedziny historji epidemjologji. I tak, doświadczalnie udało się uzyskać szereg nowych ras odpornych już w piątem pokoleniu ze zwierząt, których pierwsze pokolenie przeżyć zdołało zakażenie. Trafność tych spostrzeżeń w odniesieniu do człowieka musi naturalnie, przy odpowiedniem rozszerzeniu miary czasu, być tak że słuszna. Zapadalność społeczna na pewne zarazki bakteryjne już w przeciągu 100 do 200 lat zmienia się, a przy całym szeregu epidemij możemy już dziś wykreślić ich linję rozwojową, sięgając niekiedy aż do dawnych epok geologicznych.

Ta ohronność organizmów żywych, mogących wytwarzać dzięki energji swoistej odporność na zabójcze działanie jadów bakteryjnych, może w przyszłości wytworzyć rasę ludzką o zwiększonej odporności fizjologicznej, wspomaganej równocześnie doskonale postawioną organizacje sanitarną, usuwającą same zarazki chorobotwórcze.

Opłaciło się.

Muszę dla mej Zosi zdobyć szarotkę. | — Bukiet szarotek za 10 groszy!

Równe prawa mężczyzny i kobiety

ISTNIEJĄ TYLKO NA PAPIERZE

„Tragedja biologiczna kobiety" jest ciekawem studjum prof. Nienałowa, wykładającego biologję w uniwersytecie leningradzkim. W książce tej wypowiada on swoje poglądy na zadania obu płci z punktu biologicznego.

Życie człowieka jest pełne tragizmu: ze wszystkich żyjących stworzeń na świecie — człowiek najwięcej cierpi: tragedja jego życia tkwi w jego płci i — w charakterze.

Kolizje, pochodzące z natury fizjologicznej człowieka, są najtrudniejsze do przezwyciężenia, niekiedy nawet niemożliwe do zwalczania.

Szopenhauer ma, zdaniem autora, rację, mówiąc, że „miłość płciowa jest podmiłości do życia —

najpotężniejszą sprężyną życia".

Najlepsze pierwiastki duszy i ciała człowieka są zależne od hormonów płciowych, które, mając powiązania ze wszystkiemi organami ciała (zwłaszcza zaś mózgiem i systemem nerwowym), wywierają ogromny wpływ na czynności organizmu, od których zależy zdrowie i długość życia.

Człowiek jest niewolnikiem, który nie może zrzucić z siebie jarzma płci. Gdy organy płciowe wskutek starości, lub choroby zanikają — przestają funkcjonować harmonijnie czynności całego organizmu. Między mózgiem i organami płci

istnieje ciągły konflikt;

władze bowiem ducha buntują się przeciw służeniu tylko przyrodzie.

„Cały urok i piękno różnobarwności efektów kolorystycznych, jakiemi nas wabi przyroda, śpiew ptaków zapachy kwiatów, wszystko to powstaje i rozwija się dzięki przejawom życia płciowego a człowiek nie jest wyjątkiem z ogólnej zasady; i dla niego bodziec płciowy jest najważniejszą przyczyną jego fizycznej i umysłowej harmonji. Wysiłki ascetów przeciw dyktaturze płci okazują się bezsilne, nie można bowiem jednego człowieka od reszty świata organicznego oderwać, nie można powstrzymać fal krwi z hormonami płci, docierającemi do **najdalszych zakątków ciała.**

Hormony te są ściśle specyficzne tj. odrębne dla każdej płci.

„Das ewig weibliche" — tkwi we właściwościach hormonów płci kobiecej, podobnie jak hormony płci męskiej nadają cechy odrębne charakteru męskiego, jednem słowem wydzieliny tych wewnętrznych dokrewnych gruczołów płciowych są tak wielką potęgą, od której zależą odrębne właściwości płci.

Organizm mężczyzny jest nawskroś inny niż organizm kobiety: w tej odrębności — tkwi magnes przyciągający wzajemnie; także i los biologiczny w przekazywaniu życia jest równy u mężczyzny i u kobiety. Przedewszystkiem uderza biologiczna

nierówność płci:

nadmierne obciążenie kobiety, której życie jest o wiele silniej związane z losem jej hormonów płciowych, niż życie mężczyzny. Za krótkie chwile opłaca ona niewolą długich miesięcy, podczas których zachodzą poważne zmiany w całym jej organiźmie którego wszystkie siły jednoczą się dla wytworzenia najlepszych warunków dla rozwoju nowego życia. Jest to okres jej „fizjologicznego altruizmu", który kładzie wyraźne piętno na jej umysł i ciało, narażając w tym czasie na różne wstrząsy duchowe i fizyczne. „W tej służbie dla gatunku — kobieta podporządkowuje się naturze i zatraca swoje ja".

Mężczyzna nie przeżywa tego wszystkiego, nie rozumie po większej części — tych przeżyć kobiety i nie umie się właściwie w tych okresach

do niej ustosunkować.

Jest on wolny od obowiązków płci i cały tryb życia przystosował dla siebie

Równe prawa mężczyzny i kobiety są — tylko na papierze; w praktyce — można je porównać do posadzenia w jednej tej samej ławce w teatrze krótkowidza z dalekowidzem, rezultat — jeden z tych dwojga — nic nie zobaczy. Zadaniem nowych form współżycia obu płci w najbliższej przyszłości — musi być zmniejszenie tragedji biologicznej kobiety.

Rycerze Maltańscy założyli kolonję trędowatych.

Myli się ten, kto sądzi, że rycerski zakon maltański posiada dziś znaczenie wyłącznie zabytkowe i żyje jedynie tradycją swej sławnej przeszłości. Prowadzi on nadal poważną pracę pomocniczą misyjną, głównie przez prowadzenie

przytułków i szpitali.

Kiedy pod koniec Roku Jubileuszowego rycerze maltańscy odbywali pielgrzymkę zbiorową do Rzymu, Wielki Mistrz, książę Chigi, zwrócił się do członków Zakonu z apelem, entuzjastycznie przez wszystkich przyjętym, uczczenia 1900 rocznicy Odkupienia przez odnowienie sławy Zakonu i zorganizowanie nowej działalności — pomocy misjom Zamierzenia te uzyskały całkowite uznanie papieskie.

Pierwszym aktem odrodzonej działalności Rycerzy Maltańskich było dalsze powiększenie i rozwój hospicjów w Ziemi Świętej. Rezultaty okazały się już po roku

niezwykle korzystne.

W jednem tylko hospicjum na Górze Tantuz pod Betlejem udzielono pomocy lekarskiej i finansowej 22 tysiącom osób. Sekcja angielska misyjnego związku Rycerzy zajęła się zorganizowaniem przytułków dla trędowatych w Nyanga w Ugandzie (Afryka Wschodnia). W okolicach tych plaga trądu jest szczególnie dotkliwa. Rycerze Maltańscy założyli więc kolonję, w której stale przebywa 122 trędowatych, nie licząc wielu chorych leczonych ambulatoryjnie. Wśród pensjonarzy większość jest nawróconych na katolicyzm murzynów, niebrak jednak protestantów, mahometan i pogan W czterech wypadkach udało się w zarodku trąd uleczyć, w innych przynieść znaczną ulgę w cierpieniach przez należyte odżywianie, właściwe lekarstwa i czystość. Spocżątku kolonja trędowatych w Nyanga składa się z samych szałasów trzcinowych, dziś wznoszą się już **murowane budynki.**

To wszystko jest dopiero wstępem do nowej działalności Zakonu Maltańskiego. Rozwinięta silnie propaganda wśród członków Zakonu każe spodziewać się, że płynąć będą wielkie sumy na cele misyjne Rycerzy Maltańskich i że wskutek tego do dawnych zasług dodadą nowe.

Literat w okresie kamiennym.

— Gratuluję, mistrzowi! Skąd takie wspaniałe pióro?

Niedzielny myśliwy

Nie wrócę do domu zanim czegoś nie upoluję!

PODSŁUCHANE

SEANS.

Medjum (szeptem): — Duch pańskiej zmarłej żony jest w pokoju.

Mąż milczy.

Medjum (z naciskiem): — Duch pańskiej zmarłej żony jest w pokoju. Niech pan do niej przemówi!

Mąż: — Jeżeli to ona, to sama zacznie.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni W. Stypułkowskiego w Łodzi (ul. dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.